Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 221 Kraków, niedziela 25 września 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Protest Senatu

PPS była jedyną partją w Sejmie ustawodawczym, która przy uchwalaniu konstytucji była przeciw utworzeniu Senatu. PPS wychodziła z założenia, że Sejm, jako reprezentacja ludowa jest w republice wystarczającem ciałem ustawodawczem, które nie potrzebuje swych uchwał poddawać kontroli drugiej Izby.

Wbrew propozycji PPS został Senat utworzony. Ma on u nas przynajmniej tę zaletę, że — np. w przeciwieństwie do Francji — wychodzi z takiejsamej ordynacji wyborczej co Sejm. Senat w ciągu swego blisko pięcioletniego istnienia, pchany głównie przez swego marszałka, próbował kilkakrotnie zająć równorzędne z Sejmem miejsce, mimo, że wedle ducha i litery konstytucji funkcje jego są raczej hamujące, niż twórcze, polegające w rzeczy głównej na „korygowaniu“ uchwał Sejmu i to bez mocy skutecznej, gdyż kwalifikowana uchwała Sejmu wystarcza, aby poprawki Senatu pozostały — pobożnem życzeniem.

W tym stanie rzeczy uchwalone w zeszłym roku zmiany konstytucji nic nie zmieniły. Senat pozostał nadal przyczepkiem, otrzymawszy tylko prawo — jak się okazało, tylko w teorji — żądania zwołania go narówni z Sejmem przy spełnieniu ustawowych warunków. To prawo zostało równocześnie z analogicznem prawem Sejmu wykorzystane z tym rezultatem, że Senatowi nie pozwolono nawet zebrać się na jedno bodaj posiedzenie, jak to uczynił Sejm.

Jesteśmy naturalnie w dalszym ciągu przeciwnikami Senatu, ale stoimy na gruncie prawnym, który uznaje istnienie Senatu i nadaje mu określone atrybucje. Jesteśmy w dalszym ciągu przeciwnikami zrównania praw obu Izb, ale uznajemy te prawa, które konstytucja Senatowi przyznała, a na które przełom z maja 1926 r. nie wywarł żadnego wpływu. Nie zachwycaliśmy się — jak temu daliśmy wyraźnie wyraz — uchwałą komisji porozumiewawczej, wedle której Senat miał narówni z Sejmem otrzymać prawo samorozwiązalności, ale z góry zaznaczyliśmy, że nie wierzymy, aby uchwała ta wobec zasadniczego, siłą popartego sprzeciwu rządu mogła mieć praktyczne znaczenie. Fakta usprawiedliwiły to nasze zapatrywanie.

Wychodząc z powyższych zasadniczych założeń, które nie mają w tej chwili nic wspólnego z samą istotą rzeczy, tj. potrzebą czy zbytecznością istnienia Senatu, musimy jednak dalej pozostać na gruncie obowiązującej konstytucji, która zna Senat i zna jego w pewnych granicach zawarowane prawa. W tej też myśli uważamy protest Senatu, wniesiony przez jego marszałka, przeciw pozbawieniu go możności korzystania z tych praw za uzasadniony. Jest to — analogicznie do wystąpienia obu marszałków przeciw spóźnionemu zwołaniu sesji — unikatem w państwach, w których konstytucja nie została jeszcze zdegradowaną do roli parawanu dla zasłonięcia nadużywania konstytucji, aby Izby ustawodawcze były zmuszone uciekać się do interwencji głowy państwa przeciw postępowaniu rządu, przez tę głowę mianowanego. Jest też unikatem, aby rząd w ten sposób przez obie Izby jako łamiący konstytucję napiętnowany wyciągnął z tego faktu rezultat wprost przeciwny zwyczajowi i duchowi ustroju parlamentarnego, t. j. żeby, zamiast ustąpić na podstawie takiego pośredniego wotum nieufności, skorzystał ze swej siły dla unieruchomienia ciał ustawodawczych.

Na całym świecie druga Izba jest ostoją rządu; jest często jego podporą przeciw — wszystkie rządy tak mówią — zbytniemu radykalizmowi pierwszej. I u nas Senat był pomyślany jako hamulec na dalekoidący radykalizm Sejmu i takim rzeczywiście był, aż przyszedł rząd, któremu się udało i to potulne ciało przeciw sobie zbuntować. W tem leży znaczenie protestu Senatu.

Jak u nas wygląda poprawa gospodarcza

P. wicepremjer Bartel i p. minister skarbu Czechowicz w jednym i tymsamym czasie puścili w świat — zapomocą usłużnej prasy — wiadomości, jak to u nas stosunki się poprawiły. Drożyzna? Nic wielkiego, rząd robi wszystko, aby ludność jej nie odczuwała: walczy z nią, daje urzędnikom podwyżki, stara się też o podwyżki dla robotników. Brak gotówki? Ależ przeciwnie, pieniędzy jest wbród, handel i przemysł otrzymują potrzebne im kredyty.

Tak wygląda prawda urzędowa, a jaka jest rzeczywista? Każdy u nas wie, bo na własnej kieszeni to odczuwa, że drożyzna w ostatnich latach, szczególnie od załamania się złotego w lipcu 1925, zrobiła szalone postępy. Gdy z końcem kwietnia 1924 zaczęto przerachowywać ceny z marek na złote, ceny przedstawiały się mniejwięcej tak: 1 klg. mięsa 1.40 zł., jaja 8 gr., 1 klg. chleba 40 gr., 1 kg. słoniny 2 zł. itd. A dziś? Jajo 20 gr., kilo chleba 60 gr., kilo mięsa 2.30—2.50 zł.! Obecna drożyzna daje się też najsilniej odczuwać, silniej nawet niż za czasów inflacji. Wówczas gdy rachowano na miljony, ceny utrzymywały się na tymsamym poziomie — naturalnie pod naciskiem pracujących — co zarobki. Urzędnicy mieli ruchomą mnożną, robotnicy warszawski albo krakowski dodatek statystyczny. Dziś trzeba walczyć o parogroszową podwyżkę, a zanim się ją wywalczy, już jest nieaktualną, ponieważ w międzyczasie ceny przekroczyły podwyżkę.

Rząd o tem nie wie — trudno w to uwierzyć. Można z wysokości fotelu ministerjalnego stracić kontakt ze światem, ale od czego minister ma urzędników? Chyba na to, aby mu referowali tj. dawali mu zgodne z prawdą informacje o tem, jak ludność zapatruje się na deklamacje o polepszeniu czy o uzyskanej poprawie płac.

P. minister skarbu mówił o poprawieniu się stanu gotówki i kredytu. Zaprzeczyliśmy temu na podstawie cyfr, na podstawie wykazów banku polskiego, na podstawie faktycznej wysokości stopy procentowej. Nasze zaprzeczenie znajduje potwierdzenie i to ze strony bardzo do rządu zbliżonej. Oto Ajencja wschodnia ogłasza następujące informacje: „W dalszym ciągu odczuwa się na rynku finansowym **brak potrzebnej gotówki**. Pomimo pewnego powiększenia portfelu wekslowego banku polskiego na prywatnym rynku dyskontowym **utrzymują się nadal dotychczasowe stawki dyskontowe**. A więc dyskonterzy prywatni biorą od weksli pewnych od 2 proc. miesięcznie wzwyż. Stawka ta **zwiększa się** w miarę mniejszej zdolności płatniczej firm, wystawiających weksle. Są przedsiębiorstwa, nawet akcyjne, których weksle dyskontują na rynku prywatnym w rozmiarach ograniczonych a nawet **częstokroć i tego nie robią**“.

Kto zna stosunki łączące AW ze światem bankowym, zrozumie, że powyższe wynurzenia odpowiadają stanowi faktycznemu, gdyż te sfery lepiej się orjentują w położeniu aniżeli ministrowie, którzy z urzędu muszą widzieć poprawę tam, gdzie jej niema. Niechby zresztą mówili takie rzeczy odnośnie do sfer finansowo - przemysłowych, ale skąd pretensja do mówienia niestworzonych rzeczy odnośnie do ludzi pracujących w mieście i na wsi? W mieście robotnicy i urzędnicy czują całe brzemię drożyzny przy niskich płacach i zarobkach; na wsi chłop mało- i bezrolny cierpi straszną nędzę. Taką jest naprawdę „poprawa położenia“, a nie tak, jak ministrowie o niej mówią.

Czy dekret prasowy obowiązuje?

Wedle opinji wiceministra sprawiedliwości p. Cara, wydanej na podstawie uchwały komisji ministerjalnej, dekret prasowy obowiązuje nadal, mimo że Sejm uchwałą z 19 września zniósł go. P. Car motywuje swą opinję tem, że dla sądów obowiązujące są **tylko ustawy** ogłoszone w „Dzienniku ustaw“ a tymczasem Sejm powziął **tylko uchwałę**, która w „Dzienniku ustaw“ nie będzie ogłoszona, zatem nie obowiązuje.

To „zapatrywanie prawne“ jest niezgodne z ustawą. Wedle artykułu 5 ustęp 3 ustawy z 2 sierpnia 1926 Dz. ustaw Nr. 78 „rozporządzenia (prezydenta Rzplitej) tracą moc obowiązującą, jeżeli po złożeniu ich Sejmowi zostaną przez Sejm uchylone“. Ten przepis nie dopuszcza żadnych wątpliwości co do skutków uchwały Sejmu z 19 września. Dla ważności takiej uchwały tj. w danym wypadku dla unieważnienia rozporządzenia o dekrecie prasowym nie potrzeba ani zgody Senatu ani ogłoszenia w „Dzienniku ustaw“, gdyż postanowienie ogranicza się wyłącznie i jedynie do uchwały Sejmu, a ta została powzięta.

Sejm przeczuwał, że rząd może zechce spróbować interpretacji swoistej tj. powołać się na brak ogłoszenia w „Dzienniku ustaw“. Aby temu zapobiec postawił pos. tow. Lieberman formalny wniosek jeszcze w czerwcowej sesji, aby uchwały Sejmu znoszące dekrety prezydenta Rzplitej były ogłaszane w „Dzienniku ustaw“. Wniosek ten nie był wcale koniecznem uzupełnieniem art. 5 ustawy z 2 sierpnia 1926, ale był podyktowany ostrożnością wobec postępowania rządu, broniącego swych dekretów za wszelką cenę. Ten wniosek tow. Liebermana nie został ani w czerwcowej ani w jednodniowej sesji wrześniowej uchwalony, ale — powtarzamy — nie jest on konieczny dla unieważnienia dekretu.

Wobec rozbieżności między uchwałą Sejmu a zapatrywaniem rządu głos mają sądy. Źle jest, jeżeli trzeba od rządu odwoływać się do sądów dla uzyskania poszanowania konstytucji — a ustawa z 2 sierpnia 1926 jest częścią konstytucji — innej drogi jednak niema. P. wiceminister Car wie, że niema prawa dawać sądom wskazówki, jak mają stosować się wobec prawomocnie i ustawowo zapadłej uchwały. Mamy też nadzieję, że sądy nasze potrafią zachować swą niezależność i orzekną, że dekret prasowy przestał obowiązywać. Tam, gdzie niema przepisu o ogłaszaniu w „Dzienniku ustaw“, żaden sąd nie jest w swych decyzjach krępowany „mniemaniem prawnem“ władzy administracyjnej, jaką jest ministerstwo sprawiedliwości.

Wilhelm telegrafuje

Republikę niemiecką spotkało wysokie odznaczenie: **były cesarz niemiecki raczył wysłać telegram do prezydenta republiki niemieckiej.** Stało się to 18 bm., w dniu uroczystości **odsłonięcia pomnika na polu bitwy pod Tannenbergiem.** Urzędownie o tym telegramie nie podano nic do wiadomości, dopiero nacjonalistyczna „Kreuz-Zeltung“ odsłoniła tajemnicę, ogłaszając telegram w pełnym tekście. Brzmi on:

„Przy dzisiejszej uroczystości odsłonięcia pomnika bitwy pod Tannenbergiem przebywam w głębokiej niezatartej wdzięczności razem z wszystkimi, którzy przyczynili się do tego wspaniałego zwycięstwa. (Wilhelm porównuje Tannenberg z bitwą pod Kannami między Rzymianami a Hannibalem). Wysłanemu przezemnie z rozkazem uwolnienia za wszelką cenę Prus Wschodnich, udało się wspaniałemu dowództwu pana (Hindenburga) i Ludendorffa przy poparciu pełnem poświęcenia poddowódców, którzy przeważnie przeszli przez szkołę mego starego sztabu generalnego, odnieść to wspaniałe zwycięstwo. Tannenberg okazał światu nanowo, do czego siła niemiecka pod silnem celowem dowództwem jest zdolna. Oby duch bohaterski Tannenbergu przeniknął nasz rozdarty naród i zjednoczył go! Wiedy będzie znów działał cuda, zaś ci, którzy zginęli, nie nadarmo umarli. Wtedy z pomocą bożą pójdzie znowu w górę.“

Telegram ten wskazuje, że do uroczystości urządzonej przez pobitych generałów zgłosił się też monarcha, który uciekł. Republika stawia pomnik, na którym widnieje napis: „Kolegom padłym za cesarza i państwo“, a człowiek, za którego rzekomo padli, wysuwa się znowu przy tej okazji na front. Wszystko naturalnie działo się wedle jego woli: on rozkazał — żołnierze zwyciężyli; on rozkazał — żołnierze ginęli; on jednak żyje wcale nieźle i telegrafuje.

Ten człowiek telegrafuje teraz do swego wodza, który jest prezydentem republiki. A ten prezydent wygłasza mowę, w której głośno twierdzi, że Niemcy nie są winne wywołania wojny światowej. Na to odpowie historja, ale już teraz wiadomo, że Wilhelm jest winien! Historja stwierdziła, że on podjudzał Austrję do wysłania ultimatum do Serbji; że on skrzyczał swego ambasadora w Wiedniu, który zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo tego podjudzania. I ten człowiek po czterech latach rzezi, po śmierci miljonów ludzi przez niego do walki zmuszonych, uciekł jak tchórz do Holandji w obawie przed zemstą „ukochanego“ ludu.

Teraz siedzi w Doorn i telegrafuje. Całe szczęście, że świat nie traktuje ex-cesarza poważnie, taksamo jak nie traktował go poważnie, gdy stał jeszcze u szczytu potęgi. Niemiecko-narodowi, do których telegrafuje, nie są narodem niemieckim. Ten jest w całkiem innym obozie.

Wyjątkowe miasto

W całej prasie polskiej snują się w ostatnich czasach artykuły, poświęcone Gdyni — jej ruchowi budowlanemu, rozbudowie jej portu — jej widokom na przyszłość jako morskiego portu i morskiego kąpieliska.

Wśród zastoju budowlanego i wypływającej stąd katastrofalnej ciasnoty w większości miast polskich — tworzy Gdynia, istotnie, pewnego rodzaju fenomen: widzi się szeroko zarysowany kontur osiedla ludzkiego, gdzie gorączkowo rozwijające się miasto pochłania niedawną jeszcze wioskę rybacką. Więc panuje najdziwaczniejsza mieszanina: chat dotąd słomą krytych, ale niejednokrotnie już opanowanych przez handel, świecących sklepowemi szybami, a obok rozpierają się wielkie kamienice, aby w dalszym biegu ulicy zetknąć się z bardziej jeszcze sielskiem kartofliskiem; tuż koło forsownie prowadzonych rozkopów pod fundamenty wielkiego gmachu flegmatyczny oracz zwolna karbuje skiby, które za lat kilka przejdą... do legendy.

Po uporaniu się z wsią miasto portowe zapewne pochłonie i kąpielisko: wykurzy swojemi dymami letników, choć ci zajęli silną pozycję strategiczną — na wyżynach Kamiennej Góry, gdzie wzdłuż serpentynowych ulic, intensywnie mnożą się wille.

Niezwykłe zadania ma przed sobą to od lat paru powstające miasto — zwłaszcza na punkcie budowy gmachów publicznych: wszystko musi tu być robione na wyrost. Zaledwie wybudowano nowy dworzec: jeszcze świeci on niepokalaną czystością gustownie urządzonego wnętrza, a już dziś nie może on podołać swoim zadaniom. Długą byłaby litanja, zawierająca spis wznoszonych w Gdyni nowych budowli, czy to będących już pod dachem, jak imponujących rozmiarów budynek szkoły powszechnej, lub jeszcze nie wyłonionych z ziemi — jak gmach nowej poczty, Banku Polskiego, lub Żeglugi polskiej, około których pracują przeważnie dopiero kopacze.

A nietylko praca w mieście i w sąsiednim Oksywiu zatrudnia wiele rąk, lecz i praca w porcie — zarówno nad jego dalszą rozbudową, jak i przy przeładowywaniu obecnie głównie węgla i drzewa z wagonów kolejowych na statki. Toteż pociąg, odchodzący z Gdyni w kierunku Wejherowa około godz. 7 wieczorem, zdobywany jest wprost szturmem przez liczne rzesze robotników zamiejscowych, spieszących do domów.

Ale Gdynia to wyjątkowo faworyzowana kredytami miejscowość w Polsce — jedyne półmiasto, ożywione nadzieją stania się niebawem dużem miastem, — zapatrzone w jutro, gdy gdzieindziej brak tych kredytów nie pozwolił marzyć o najkonieczniejszej rozbudowie.

Pożyczka amerykańska — przez całe lato nie ruszyła z miejsca, a przecież mogła ona była najpomyślniej ożywić organizm państwowy w tym okresie, kiedy wszędzie tętnić powinien był ruch budowlany — najpilniejsza potrzeba kraju.

Serce i dolary

Amerykański Legjon w Paryżu. — Święto braterstwa burżuazji. — Plac imienia Sacco—Vanzettiego

(Korespondencja własna „Naprzodu“)

Paryż, 19 września.

Dzisiaj, 19 września, mija dziesięć lat od chwili, w której na ziemi francuskiej stanęły pierwsze bataljony amerykańskiej armji ochotniczej, aby w ostatniej chwili przeważyć szalę zwycięstwa na stronę mocarstw zachodnich. Dzień ten, a raczej dziesiątą rocznicę tego dnia, postanowił rząd francuski obchodzić bardzo uroczyście. Zaproszono do Paryża amerykańską organizację byłych ochotników, t. zw. **Legjon amerykański,** który też w tych dniach pod wodzą generała Pershinga przybył do portu francuskiego Cherbourg.

Z chwilą przybycia Legjonu rozpoczął się długi korowód parad i uroczystości, których punktem kulminacyjnym była dzisiejsza manifestacja 30 tysięcy Yankesów na grobie Nieznanego Żołnierza pod łukiem triumfalnym w Paryżu. Z dniem dzisiejszym jednak uroczystości nie dobiegły końca. Przewidziana jest jeszcze długa litanja ceremonjalnych przyjęć, bankietów i parad. Rząd przykłada widocznie dużą wagę do całej imprezy, — wszystko bowiem obliczone jest na to, by zamorscy goście wynieśli z Francji jaknajwięcej miłych wrażeń, zostawiając w niej możliwie najwięcej — dolarów...

ŚWIĘTO NARODOWE — I PROTESTY

Aby przywitaniu Legjonu nadać jaknajwięcej cech uroczystych, ogłosił rząd dzień 19 września świętem narodowem. Istotnie — gdy się przechodzi wspaniałemi ulicami śródmieścia obok Louvru, komedji Francuskiej, opery, Polami Elizejskiemi na drugi brzeg Sekwany w dzielnice pałaców i parków, słowem, gdy się przemierza **Paryż bogatych,** olśniewa wzrok przepych dekoracyj, girland świetlnych, festonów i chorągwi. Gdy się jednak wyjdzie z tego centrum zbytku i... przesady, do którejkolwiek dzielnicy robotniczej, lub napoły robotniczej, **darmoby się szukało oznak święta.** Wszędzie wre codzienna praca, codzienna krzątanina się, nie ma kolorowych wstążek i gwiaździstych sztandarów. Wręcz przeciwnie — **w oknach wielu mieszkań, na murach wielu kamienic widnieją dwie przyklejone obok siebie fotografje.** Podpis pod niemi: **Sacco — Vanzetti...**

Trzeba wytłumaczyć dlaczego proletarjat Paryża w ten sposób demonstruje przeciwko oficjalnemu świętu na cześć Legjonu amerykańskiego. Sama uroczystość, coś w guście dowodu pamięci i wdzięczności dla dawnych towarzyszów broni, nie ma w sobie nic antyspołecznego, nic antyrobotniczego. **Niestety uroczystość została rozmyślnie wypaczona. Zupełnie już wyraźnie reakcyjny rząd p. Poincarego nadał jej cechy święta militaryzmu z jednej, zaś święta zbratania się klas posiadających Francji i Ameryki z drugiej strony.** Także Legjon Amerykański, zwłaszcza zaś ci jego członkowie, którzy przybyli do Francji, **posiada wyraźne oblicze klasowe i jest na amerykańską modłę przykrojoną organizacją nacjonalistyczno-faszystowską.**

W tych warunkach jest rzeczą naturalną, że francuska klasa robotnicza nie bierze udziału w paradach i maskaradach francusko-amerykańskich.

KU CZCI SACCO I VANZETTIEGO

Dziwnym zbiegiem okoliczności przypadło święto amerykańskie w niespełna miesiąc po haniebnym wyroku bostońskim. **Zaostrzyło to, rzecz prosta, stosunek proletarjatu francuskiego do amerykańskich gości.**

Francuska partja socjalistyczna wezwała swoich członków do powstrzymania się od udziału w manifestacjach, socjalistyczne rady miejskie przedmieść Paryża zsolidaryzowały się z tą uchwałą. **Dlatego też zadekretowane przez rząd „święto“ ograniczyło się, chcąc nie chcąc, do śródmieścia.**

Jak zwykle, tak i tym razem, postanowiła partja komunistyczna „przelicytować“ naszych towarzyszów. „L'Humanite“ drukowała płomienne odezwy **i wzywała do kontr-demonstracji.** Ostatecznie jednak, zdaje się na skutek dyrektywy z Moskwy, **zlikwidowano pierwotny zamiar kontr-demonstracji w śródmieściu, ograniczając się do zgromadzenia na przedmieściu Clichy.** Przedmieście to posiada komunistyczną większość w radzie gminnej i jest od dawna uważane za twierdzę komunistyczną. **Ostatnio rada gminna Clichy postanowiła jednemu z placów nadać nazwę placu Sacco i Vanzettiego.** Uroczyste przemianowanie placu odbyło się właśnie dzisiaj — w dzień święta amerykańskiego...

Tak więc, z wielu powodów, był dzień 19 września nie tylko świętem braterstwa klas posiadających Francji i Ameryki i nie tylko świętem wspominek straceńców bostońskich, ale w pierwszym rzędzie **przeglądem sił francuskiej lewicy i prawicy społecznej.** **Wiesław Wohnout.**

Łańcuch prasowy Naprzodu

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu“ 10 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. **Dra Kunickiego R., Dra Kunickiego Stan., Dra Mazura Edwarda, Dra Kropatscha Karola, Dra Rosenzweiga Józefa, Dra Medyńskiego Władysława.** *Zygmunt Gross.*

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu“ zł. 5 i wzywam tow. **Pałasińskiego, Radwańskiego, Mitkę, Hojnę, Wójcickiego, Kuzara, Markiewicza, Stempę M., Wagnera, Dębowskiego, Tomasika, Sosina i Rumińskiego** do złożenia podobnych kwot. *Szuliński.*

Wezwany przez tow. Drozdowskiego składam 5 zł. na fundusz prasowy i wzywam tow. **Łapińskiego, Opiustila, Polewkę i Oremusa** do złożenia takiej samej kwoty i wskazania dalszych towarzyszów. **Zifter.**

„Odkrycie“ „Kurjerka“

W artykule „Nowy środek walki z bezrobociem“, zamieszczonym w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ (dodatek pt. „Kurjer Gospodarczy“) p. dr. F. Z. omawia projekt sir Alfreda Monda walki z bezrobociem (przez udzielenie pożyczek przedsiębiorcom, celem zatrudnienia bezrobotnych, a temsamem zmniejszenie wydatków państwa na zasiłki) i podaje mylnie, że Polska realizuje ten projekt przez zarządzenie ministerstwa pracy i opieki społecznej **z 8 bm.** Tymczasem Polska rozpoczęła tę akcję jeszcze zarządzeniem ministerstwa pracy i opieki społecznej **z dnia 1 kwietnia br.** (Monitor Polski Nr. 81 p. 190) oraz pismem okólnem tegoż ministerstwa do wojewodów **z dnia 7 kwietnia br. Nr. 2555/0 IV.** A więc sprawa ta została uregulowana **prawie pół roku temu,** tymczasem „Kurjerek“ ogłasza ją jako „nowość“ z tego powodu, iż rzeczywiście obecnie wyszło nowe zarządzenie ministerstwa pracy i opieki społecznej, **rozszerzające poprzednie zarządzenie!**

Na podstawie powyższego zarządzenia fabryka szkła w pow. chrzanowskim uzyskała nawet promesę na pożyczkę w banku gospodarstwa krajowego, ale zrezygnowała z tej pożyczki. Przemysłowcy Krakowa i okolicy nie mogli korzystać z tych pożyczek, które udzielane być mogły tylko w powiatach, objętych akcją doraźną dla bezrobotnych, otrzymujących zapomogi z funduszów państwowych (a nie z funduszu bezrobocia), a tymczasem okręg krakowski nie jest objęty tą akcją. **Dr. A. M.**

Przegląd prasy

Monarchistyczny wylew radości. — Oczyma zagranicy. — Ludzie i koty.

Prasa sanacyjna uderza na Sejm, idąc za gestem obecnego rządu. Z odmiennego punktu widzenia czyni to samo redaktor wileńskiego organu obszarników, **„Słowa"** — Mackiewicz: nie, jako rządowiec bez zastrzeżeń, nie w imię jakiejś dzisiejszości, lecz jako wiernopoddany... nieistniejącego, a spodziewanego króla.

W jego imieniu cieszy się, że Sejm zdany jest na poniewierkę, że konstytucja, błędna dlań, bo republikańska; fatalna, bo demokratyczna, a nie pańska, **ponosi cios za ciosem!**

Organ żubrowo-monarchistyczny pisze otwarcie:

> **Ponowne odroczenie** obrad Sejmu — pisze — **jest krokiem słusznym, rozumnym, patrjotycznym.** Jeśli zaś niektórzy powiadają, że nie jest zgodne z duchem konstytucji 17 marca — to **mają rację. Mają zupełną rację.** Właśnie, że to, co jest zgodne z interesem siły, znaczenia i przyszłości państwa polskiego — nie jest zgodne z duchem konstytucji 17 marca i naodwrót".

Zgodną z interesem siły państwowej jest dla p. Mackiewicza tylko monarchja, która przebuduje Polskę:

> Aby tę przebudowę rozpocząć — oświadcza — trzeba wyjść z innego założenia, z innej siły twórczej, aniżeli rządy parlamentarne, zadedykowane Polsce przez konstytucję 17 marca, — a przekreślone przez rzeczywistość. Niektórzy znaleźli tę inną siłę twórczą w pojęciu wódz.
>
> **Monarchja, to zmiana pojęcia wodza z instytucji prowizorycznej na instytucję stałą,** to możliwość zastąpienia autorytetu jednostki, która autorytet ten musiała zdobyć przez talenta nadzwyczajne, przez autorytet instytucji. Polska potrzebuje autorytetu.
>
> Uważamy, że odroczenie sesji sejmowej jest jednym z tych objawów, które pogłębiając i zaostrzając u nas **kryzys ustrojowy, zbliżają Polskę do monarchji".**

Innemi słowy, monarchistyczny dziennik wileński widzi w marszałku Piłsudskim tego poprzednika, tego dlań, jakby Jana Chrzciciela, który, obalywszy demokratyczne fundamenty w Polsce, utoruje wedle niego drogę **mesjaszowi-królowi.**

Taką wyznacza rolę na dziś **Józefowi Piłsudskiemu.** Z tem większą radością wita walkę rządu z Sejmem — z tem większem uznaniem jest za nią dla premjera.

Ta radość i te nadzieje kresowych i krańcowych **reakcjonistów lepiej może, niż wszelkie argumenty powinny przekonać mniej zdecydowaną opinję, że sprawa Sejmu — bez względu na jego dzisiejszy skład — jest rzeczą pierwszorzędnej wagi.**

* * *

Ale wróćmy jeszcze do powodów nagłego odroczenia sesji sejmowej. Prasa rządowa rozpuszcza wiadomości, że rząd nie mógł pozwolić na „mącenie wody" przez Sejm **w chwili finalizowania rokowań o pożyczkę zagraniczną.** — „Kurjer Czerwony" oświadcza wręcz:

> Partyjniacy nie mogą darować rządowi dotychczasowych sukcesów gospodarczych. Za wszelką **cenę nie chcieliby dopuścić w przededniu wyborów do pożyczki zagranicznej, której sfinalizowanie** przypieczętuje wszak gospodarcze sukcesy rządu w sposób najbardziej przekonywujący nawet dla najgorliwszych i najmniej krytycznych zwolenników dzisiejszej opozycji partyjnej.

Takie to głupstwa wmawia w swych czytelników prasa, przyjazna rządowi. A teraz spójrzmy na sytuację **oczyma zagranicy.** W „Vossische Zeitung" w depeszy pod tytułem „Piłsudski bez parlamentu — zamknięcie Sejmu", znajdujemy taką uwagę na temat konferencji na Zamku, na której postanowiono odroczyć sesję:

> Gdyby przy powzięciu decyzji przez kierowników rządu wezwany był **min. skarbu,** to napewno właśnie w obecnej chwili, kiedy Polska stara się o wielką pożyczkę zagraniczną, **odradziłby takie usunięcie demokratycznej kontroli** nad całokształtem życia państwowego.

A dalej, w uwagach redakcyjnych:

> Bardzo osobliwy jest pogląd, jaki widocznie mają w Polsce o zapatrywaniach politycznych amerykańskich finansistów, z którymi polski minister skarbu właśnie teraz chce podjąć na nowo rokowania o pożyczkę 60 miljonów dolarów. Jak się zdaje, przypuszczają (w Polsce), że **Amerykanom jest całkiem obojętne, czy dają pieniądze państwu o kontroli parlamentarno-demokratycznej czy też państwu, w którem nieznaczna mniejszość chce zużywać nadpływające środki bez kontroli, metodami napół dyktatorskiemi,** i w którem w ten sposób napięcie wewnętrzno-polityczne pozbawione jest wszelkiej klapy bezpieczeństwa.

Zdaje się nam, że „Vossische Zeitung" **lepiej odzwierciedla poglady finansistów zagranicznych,** — niż „Kurjer Czerwony".

* * *

„Ludzie i koty" — pod tym charakterystycznym tytułem rzuca „Epoka" snop światła **na praktyki sądownictwa polskiego.**

> Sąd pokoju I okręgu miasta stołecznego Warszawy rozpatrywał sprawę niejakiego Piotra Brzosko, oskarżonego przez tow. opieki nad zwierzętami o **wyrzucenie kota z okna drugiego piętra na bruk.** Sędzia pokoju skazał pana Brzosko na pięć dni **bezwzględnego** aresztu, wychodząc z słusznego założenia, że krwiożercze instynkty skazanego są społecznie bardzo niebezpieczne.
>
> Tak postąpił sąd pokoju w drobnej sprawie, kiedy chodziło o kota.
>
> Łódzki sąd okręgowy natomiast w sprawie b. sierżanta Wankego, oskarżonego **o bestjalskie zamordowanie człowieka podczas śledztwa,** skazał podsądnego na trzy miesiące więzienia i uznał za **możliwe zawiesić mu tę karę na przeciąg lat 5.**
>
> A prawnicy rzymscy uczyli: ius est ars boni et aequi...

Co znaczy mniej więcej, że wymiar kary powinien być sprawiedliwy...

Z ruchu socjalistycznego

RZĄDY KATÓW NA LITWIE

Związek Młodzieży Robotniczej Łotwy nadesłał do sekretarjatu Socjalistycznej Międzynarodówki Młodzieży następujący telegram:

> **„Teror masowy przeciw młodzieży socjalistycznej na Litwie, 5 młodocianych skazano na śmierć. Proponujemy międzynarodową akcję młodzieży socjalistycznej, z protestem przeciw tym gwałtom".**

Sekretarjat Międzynarodówki Młodzieży w Berlinie zawiadomił natychmiast o treści telegramu sekretarjat Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej, z prośbą o wszczęcie akcji protestacyjnej całego międzynarodowego ruchu robotniczego przeciw litewskim białym katom.

POMNIK LASSALLA W WIEDNIU

20 okręg wiedeński (Brigittenau) buduje pomnik Ferdynanda Lassalla. Pomnik stanie przed domem gminnym im. Winarskiego. Pomnik, dzieło rzeźbiarza Mario Petrucciego, kosztuje 25.000 szylingów, z czego magistrat wiedeński pokryje 5.000 szylingów. Ulica Lassalla istnieje w Wiedniu od roku 1919.

„CZERWONY TYDZIEŃ" W NIEMCZECH

Zarząd partji socjalno-demokratycznej Niemiec postanowił urządzić w dniach 6—13 listopada **„czerwony tydzień", celem zdobycia nowych członków partji i czytelników prasy partyjnej.** Zarazem postanowiono już teraz poczynić rozległe przygotowania wyborcze oraz zebrać fundusz na wybory do parlamentu.

Jednomyślnie postanowiono w sprawie **„delegacyj robotniczych do Rosji"**, organizowanych przez komunistów, że żaden socjalista nie mógłby pogodzić ze swemi przekonaniami **pobyt w gościnie u rządu, który w bezwzględny sposób prześladuje socjalistów rosyjskich.**

MANIFESTACJA NIEMIECKO-DUŃSKA

W Graasten odbyła się niemiecko - duńska manifestacja, na którą z całego pogranicza przybyły organizacje socjalistyczne z czerwonemi sztandarami, aby manifestować **braterstwo proletarjatu z obu stron granicy.** Odbył się imponujący pochód, poczem tow. b. premjer **Stauning** i Nielsen z Kopenhagi, towarzyszka Schröder z Altony i Löbe z Berlina przemawiali na temat wspólnych walk klasy robotniczej. Tow Stauning jako przywódca opozycji w parlamencie duńskim przedstawił swój program na nową sesję. Manifestację poprzedziła konferencja radców socjalistycznych z około 50 gmin duńskich, na której omawiano środki walki przeciw bardzo silnemu bezrobociu.

POSTĘPY SOCJALIZMU W JUGOSŁAWJI

W wyborach do parlamentu jugosłowiańskiego zdobyli socjaliści **tylko jeden mandat;** uzyskał go tow. **Petejan** w Marburgu (Słowenja). W porównaniu z rokiem 1925, socjaliści powiększyli liczbę zdobytych głosów w okręgu marburskim o $^{1}/_{3}$, mianowicie 2532, w mieście Marburgu **podwoili ją nawet.** Również w okręgach węglowych liczba głosów socjalistycznych **wzrosła o 150%.**

MAC DONALD O ROZBROJENIU

Były premjer angielski, tow. Ramsay Mac Donald ogłasza w „Daily Herald" artykuł, w którym oświadcza, że przyczynę niepowodzenia różnych konferencyj rozbrojeniowych trzeba upatrywać w tem, że odrzucają one zasady bezpieczeństwa i współpracy, zdefinjowane **w protokóle genewskim z 1924 roku.** Mac Donald wykazuje dalej, że niebezpieczeństwa, jakie bierze Anglja na siebie przez umowy lokarneńskie i artykuł 16 paktu Ligi narodów, są daleko rozleglejsze, niż niebezpieczeństwa, jakieby mogło za sobą pociągnąć **przyjęcie protokółu genewskiego.** Jednostronne pakty — kończy tow. Mac Donald — **są niebezpieczne.** „Status quo" jest jeszcze gorszy, a zmniejszenie zbrojeń samo przez się nie może doprowadzić do niczego.

ILJA ERENBURG

W różowym domku

(Z rosyjskiego przełożyła Halina Pilichowska)

(Dokończenie)

„Porucznik leibgwardji Siemjonowskiego pułku. Na urlopie, pohulałem — młodość szumi". „Właśnie, właśnie". I zdrzemnął się generał, a Pietienka. połknąwszy chciwie kaszę Eulalji — obejdzie się ona bez kaszy, tyle ma, tyle radości — położył się też w komórce, pod głowę podłożył sobie ciotczyną szubkę. Dzięki zapachom familijnym, myszom, lekarstwom, futrom, zleżałym rupieciom śniły mu się przyjemne sny. Jest maleńki, nic nie wie ani o szarżach, ani o balach, ani o bohaterstwie, bawi się tylko z mateczką i chowa w przedpokoju, ściągnął z kredensu garść słodkich rodzynków, za lisią szubą chowa się, odszukała go mateczka, łaskocze, a do ust kładzie — zamknij tylko oczka — coś bardzo smacznego, smaczniejszego niż rodzynki — czekolada nadziewana ananasem. Boże, jakie dobre!

A Eulalja nie spała, lecz przed ikoną modliła się o zwycięstwo. Chwila jeszcze, a wysadzą wszystkie mosty, powstaną wszyscy chłopi, nie ci ze Smoleńskiego obmierzli grubjanie, lecz zacni, dobrzy, pokorni, golonych komedjantów, żołnierzy wstrętnych przepędzą i pojedzie karetą Jego Cesarska Mość, a za nim na białym koniu, nie — raczej na jabłkowitym, — jabłkowity znacznie ładniejszy — Pietienka — pełen dumy, lecz mimo dumy dobry, uśmiechnięty. „Królowo Niebieska, pomóż!"

Znów dzwonek. Jezu, kto to? Cywil, wstrętny— choć nie chińczyk, lecz niemal — żołnierze z karabinami, z rewolwerami. Nie bacząc na krzyki Eulalji poszli wprost do pokoju generała. Krzykami, tupotem, pobrzękiwaniem obudzili starca: „Czy jest u was Pietr Głazkow, oskarżony o utworzenie spisku w celu obalenia istniejącego ustroju?" Choć zaspany, lecz zaraz wszystko zrozumiał generał — a to dlatego wnuk jego w przebraniu maskaradowym przyszedł: „Piet'ka! Spiskowiec! Zdrajca! Przysięgę złamał! Trzymać go, w komórce łajdak schował się! Przeklinam nikczemnego buntownika!" Szybko, szybko, zaszeleściał tylko papier, i poszli ludzie i Pietię z sobą zabrali. Zmilczał wnuk, dziadowi nic nie powiedział, do Eulalji tylko, głośno zawodzącej w kącie, krzyknął: „Co tam, nie rozpaczaj! Lepiej to przecież, niż sowieckie stajnie zamiatać!" Drzwiami, wskutek starości niedomykającemi się i przeraźliwie skrzypiącemi, trzasnęli i poszli.

Nie wytrzymała Eulalja, o wszystkiem zapomniawszy, krzyknęła: „Ojcze! ojcze!coś ty narobił? Dawno już przecież u nas niema cara, trzeci już rok rządzą te łajdaki, przeciwko nim powstał Pietieńka, zabiją go teraz, zadręczą!" — „Kłamiesz", gniewnie odparł generał „powszechnej uległaś zarazie. Żyje Samodzierżca Wszechrosyjski, nie uda się go wam stracić, nihiliści podli! Niechaj powieszą Pietkę, sobacze życie, sobacza śmierć! Przeczuwałem, że Olga wychowa taką zakałę, ladacznica, bez błogosławieństwa poszła do ołtarza! Uf! masoni, kiedyż przyjdzie na was kreska! Nie chcę o nim słyszeć — piśniesz słówko — przeklnę ciebie! Siadaj, czytaj gazetę, chcę zapomnieć o tym łajdaku!"

I znów dźwignęła Eulalja krzyż, który na chwilę wypadł z osłabłych rąk, lecz teraz stał się jeszcze cięższy. Widziała Pietienkę, leżącego pod murem, czapka obok, na skroni drogiej, powyżej śladu od ospy (wietrznej, w korpusie jeszcze chorował) krew, serdeczna, Wsjegubowska. A cywil, chińczyk - niemal, natrząsa się, ranę butem potrąca, potrąca...

„Cesarz Miłościwy uspokoił delegatów kurskiej szlachty, przyrzekłszy im, że nie zrobi się żadnych ustępstw". Potakiwał generał, „słusznie!! bez pobłażania! do więzień masonów! Piet'ce, żmiji ohydnej, sznur, i mydłem go, mydłem!... Zaciskaj mocniej!..."

Rozstrzelali Pietię. Żadnej już nadziei nie ma Eulalja, nie czeka zbawienia i po nocach przeciw udrękom swym nie buntuje się. Nawet modlić się i płakać przestała. Chodzi na rynek, czyta gazetę, pisuje listy do Wielkiego Krajczego. Cicho, bardzo cicho w różowym domku.

Biały teror w Rumunji

STOSUNKI W WIĘZIENIACH

Stosunki więzienne w kraju sześcioletniego króla są **straszne**: Kwota żywnościowa wynosi około 9—10 lei, podczas gdy za bochenek chleba płaci się 12 lei. Żywność stanowią **czarne placki z kukurydzy**. Więźniowie polityczni gniją w ciemnych wilgotnych lochach, nieraz **po kilkunastu w jednej celi**, tak, że na jednej pryczy śpi często 5 ludzi. Przy „badaniu“ odgrywają niepoślednią rolę **pałki gumowe, laski, śruby** i t. p. przyrządy jako środki uzyskania zeznań. Sekretarz robotników leśnych Iwanusi nabawił się w więzieniu gruźlicy, a robotnik Fima Dervici chodzi o kuli po 7 latach aresztu śledczego. Inny robotnik nazwiskiem Grecea **utracił mowę** z powodu galopującej gruźlicy, a murarz Goldstein **umarł w czasie głodówki** z braku pomocy lekarskiej.

Więźniowie polityczni **traktowani są tak samo jak kryminalni**, nie dostarcza się im żadnej lektury, prócz beletrystyki i to w ograniczonej ilości; natomiast najczęściej otrzymują biblję, zależnie od wieku i temperamentu dozorcy. Trzej skazańcy w słynnym procesie w Tater-Buner zostali w straszny **sposób** obici przez bestjalską Siguranzę, rumuńską policję polityczną, bo odmówili stania na baczność przed dozorcą.

Zwłaszcza dla kobiet, **pobyt w więzieniu jest niemożliwy. 50 kobiet umieszczono** w Doftanie w małej, ciemnej, **wilgotnej, podziemnej celi**; roi się tam od robactwa, potrzeby załatwiają aresztantki w otwartem naczyniu, znajdującem się w celi.

Stosunki wołające o pomstę...

PRAWO STRAJKU W RUMUNJI

Od przeszło trzech tygodni trwa w Rumunji **strajk drukarzy**. Strajk wybuchł wyłącznie na podłożu ekonomicznem, to też strajk podjęto na podstawie porozumienia wszystkich, zwalczających się związków zawodowych. Sam fakt strajku wystarczył jednak Siguranzy. **Urządzono formalne łowy na strajkujących**; lokale związkowe drukarzy otoczono, a znajdujących się w nich robotników zaaresztowano. Policja usiłuje nakłaniać rozmaitemi środkami robotników do złamania strajku; **wiece strajkujących rozpędza wojsko i policja konna.**

PRZEŚLADOWANIA SOCJALISTÓW

Prasa socjalistyczna, a przedewszystkiem „Vorwarts“ w Czerniowcach i „Socjalismul“ w Bukareszcie donoszą o prześladowaniach, jakim podlegają ukraińscy socjalni demokraci w północnej Bukowinie. Socjalistyczna „Borotija“ została zawieszona, na bibljotekę robotniczą urządzono napad policji a pisma naukowe, np. „Kosmos“, zostały zawieszone. Wszystkie te represje uzasadnia rząd obawą przed „bolszewizmem“; wogóle „bolszewizm“ jest w Rumunji dostatecznem uzasadnieniem napadów **na organizacje socjalno demokratyczne i mniejszości narodowych.**

Cenzura w sowietach

Ołówek cenzorski, używany tak często za czasów carskich, nie spoczywa nawet i w nowej Rosji. Jedyną różnicę wyłącznie, stanowią motywy, któremi kierowano się dawniej a dziś. Interesujące zestawienie potępionych przez cenzurę sowiecką dzieł, znajdujemy w „Manchester Guardian“: Za Mikołaja I. zakazany był Seneka jako „republikanin“, dziś ulegają temu samemu losowi **Platon i Kant**, ale z innego powodu: są bowiem owiani duchem filozofji idealistycznej. Dzieła **Carlyle'a Ruskina, Maeterlincka i Tołstoja** znaleść można tylko w większych bibljotekach, w mniejszych natomiast nie wydaje się ich wogóle czytelnikom. Różne nowele **Dostojewskiego** — są potępione z powodu ich charakteru mistycznego, a dzieła **Leskowa**, tego wolnego ducha, który za życia był zwalczany zarówno przez reakcję jak i przez rewolucjonistów, obcina cenzor niemiłosiernie. Zakazane są zupełnie: **Ewangelje, Koran i Talmud**, oraz wszelkie popularno-religijne pisma bez względu na wyznanie. Ostatnio obostrzono do tego stopnia cenzurę, że nawet niektóre książki niezbędne wprost do literackich i naukowych prac, wypożyczyć można jedynie za poręczeniem: pod osobistą odpowiedzialnością bibljotekarza. **Nawet prace z dziedziny chemji, astronomji i matematyki nie są wolne od skreśleń cenzora.**

SKŁADKI

NA OFIARY POWODZI Zygmunt Gross zł. 10.
NA TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI Zygmunt Gross zł. 5.
NA „LUTNIĘ ROBOTNICZA“ Zygmunt Gross zł. 10.

Z życia robotniczego

POMOC DLA INWALIDY-SALINARZA ZA ŻYCIA CZY PO ŚMIERCI?

Mucha Władysław, robotnik państwowej żupy solnej w Bochni, ojciec 6 ga małych dzieci, uległ przy pracy w młynie solnym w dniu 20 września br. **nieszczęśliwemu wypadkowi**, przyczem poniósł złamanie obu nóg powyżej kolan.

Po kilkumiesięcznym pobycie na klinice w Krakowie przyszedł o tyle do zdrowia, że z trudem chodzi przy pomocy 2 lasek, lecz o żadnej pracy mowy być nie może.

Zarząd żupy solnej spensjonował go z dniem 1 lipca br., wyznaczywszy mu pensję miesięczną w kwocie 43 złotych. Kilkakrotnie zwracano się urzędowo do Urzędu Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie — jednak dotychczas nie nadeszła odpowiedź, ani też renty nie wyznaczono. Wkońcu badano Muchę przez fizyka powiatowego w Bochni, a dotyczące akta odesłało tutejsze starostwo dnia 11 lipca br. do Lwowa.

Zważywszy, że człowiek ten mając żonę i 6-ro drobnych dzieci, otrzymując przedtem płacę i dodatek na mieszkanie **zaledwie mógł wegetować**, — cóż dzisiaj ma zrobić z sobą i z rodziną przy 43 złotych renty?

Wobec tego my pracujący, których każdego takie nieszczęście przy pracy spotkać może, nie chcąc konać głodową śmiercią jak Mucha, **apelujemy do p. ministra pracy i opieki społecznej, by zechciał nakazać Urzędom Ubezpieczeń od wypadków, ażeby szły z pomocą kalece za życia, a nie po śmierci.** **Górnicy z Bochni.**

—ooo—

CZY POTRZEBA WYMOWNIEJSZYCH DOWODÓW?

Czytamy w „Gazecie Robotniczej“: Dzień po dniu przekonywujemy się, że twierdzenia naszych przeciwników polityczno-społecznych o upadku PPS należy zaliczyć do bardzo pięknych, lecz zmyślonych bajek. Jeżeli bowiem może co do nas przemówić, to cyfry wyborcze. A te nam mówią, że nasza organizacja tak zawodowa, jak też polityczna, zyskuje w kołach robotniczych nowych zwolenników i bojowników. Robotnik górnośląski w kopalni darzy zupełnem zaufaniem organizacje zawodową, która tak chlubne ma karty w dziejach walk o lepsze jutro robotnicze. Organizacją tą jest Centralny Związek Górników (CZG).

Oto mamy świeży dowód w rękach. Po świetnem zwycięstwie robotniczem na kopalni „Eminencja“ w Dębiu przyszła kolej na kopalnię „Litandra“ w Nowej Wsi. W dniach 12 i 13 bm. odbyły się **wybory do rady zakładowej**. Wystawiono trzy listy kandydackie. Z tych CZG. uzyskał 472 głosów i 6 mandatów, ZZP. (enperowcy) 131 głosów i 2 mandaty, oraz Niemiecko-Chrześcijański Związek Zawodowy — 77 głosów i 1 mandat. Widzimy zatem, że zwycięstwo nasze jest zupełne, a równocześnie stwierdzona została ponownie klęska ZZP. Ponieśli również dotkliwą klęskę kapitaliści, zorganizowani w Niem. Chrześcijańskich Zw. Zawod.

Osa w mózgu i szklany brzuch

W „Wiener Journal“ p. Trebor Lieb opowiada następujące zdarzenie:

— Byłem przed laty porucznikiem w bośniackim pułku w Bielinie i przyjaźniłem się bardzo z lekarzem pułkowym. Przyjaciel mój miał klijentelę i wśród ludności cywilnej. Pewnego razu poprosił mnie, abym asystował mu przy bardzo ciekawej operacji. Chodziło o rzadką chorobę; **jednemu z chłopów wydawało się, że ma w mózgu osę**, która mu się tam dostała przez ucho podczas roboty w polu. Nazajutrz rano przywdziałem biały kaftan i udałem się do sali operacyjnej. Siedział już tam pacjent, jęcząc głośno z bólu i zatykając sobie uszy. Że operacja nie miała być przeprowadzona na serjo, zaraz się domyśliłem z miny doktora, który mnie poprosił, abym zachować się poważnie. Następnie polecił mi zawiązać oczy chłopu przepaską. Gdy się to stało, wyjął z małej torebki papierowej jakiś przedmiot i ukrył go w dłoni. Trzymałem pacjenta za ręce, a wtedy lekarz wymierzył mu siarczysty policzek i w jednej chwili zdarł przepaskę.

— Oto osa, którą wydostałem wam z mózgu — zawołał triumfalnie, pokazując chłopu zawczasu już przygotowaną osę.

Chłop był rad niezmiernie i zapewniał, **że po tej operacji bóle ustały.**

W jakiś czas potem lekarz pułkowy poprosił mnie o asystowanie przy drugiej operacji, również zajmującej. **Właściciel pewnej restauracji dostał manji prześladowczej, że ma brzuch ze szkła.** Zwrócił się więc do lekarza z prośbą, aby go operował. Lekarz zgodził się z całą powagą.

Przy operacji, podczas której pacjentowi zawiązano także oczy, wymasowano mu dokładnie brzuch. **Przez ten czas tłukłem szkło i rzucałem odłamki na ziemię.** Potem lekarz wytłómaczył pacjentowi, że usunął mu szkło z żołądka.

Pacjent był uszczęśliwiony i **całkiem wyzdrowiał.**

Nie okurzajcie spodni w oknie wagonu

Poczciwy obywatel miasteczka Saine Opportune we Francji korzystając ze święta, udał się do Briouze skąd miał wziąść pociąg do Bagnolles de l'Orne. Miał on 25 minut czasu do najbliższego pociągu i nie wiedział w jaki sposób skrócić czas wyczekiwania. Przyszła mu doskonała myśl: **usiąść na trawce**, co jest zawsze przyjemnością dla rzetelnego mieszczucha. Zażywszy świeżego powietrza, wsiadł do przybyłego pociągu.

Zaledwie pociąg ruszył, człeczysko nasze poczęło **odczuwać niedyskretne swędzenia.** Humor jego, który był doskonały, z punktu popsuł się. Począł drapać się gruntownie, w nadziei, że niemiłe swędzenie przejdzie. Omylił się. Zaczął dokładnie badać przyczynę tego zjawiska. **Bez trudu wykrył całe stado mrówek**, spacerujących swawolnie po jego garderobie. Był sam w przedziale. Nie namyślając się ani chwilki **zdjął spodnie i począł wytrząsać je przez okno.** Nagle, o zgrozo, spodnie wymknęły mu się z rąk i pędzone wiatrem **frunęły w kierunku pobliskiego lasu.** Nasz podróżny oniemiał. **Był** jednak bezradny w tej chwili. Pociąg biegł do następnej stacji. Po zatrzymaniu się pociągu, drzwi się otworzyły i **weszło kilka pań.** Biedaczysko ze strachu i ze wstydu schował się pod ławkę. Panie w krzyk, bo sądziły, że albo jaki brzydki satyr, albo warjat. Zjawił się zawiadowca stacji, wyciągnął niefortunnego pasażera z pod ławki i zaprowadził go pod spojrzeniami rozbawionych widzów do budynku dworcowego.

Oskarżono go **o obrazę obyczajności publicznej.** Tłómaczył się jak mógł, lecz nikt mu nie wierzył. Dopiero telefonem sprawdzono, że pan ten, nie jest ani rozpustnikiem nałogowym, ani warjatem. Wypuszczono go na wolność, poprzednio jednak zawiadowca stacji **pożyczył mu swoich spodni.**

Z ruchu młodzieży

„GŁOS MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ“

Wyszedł z druku nowy numer „Głosu Młodzieży Robotniczej“. Numer ten wydany jest specjalnie na „Dzień Młodzieży“, połączony z obchodem „20-lecia Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej“, zawiera 24 strony druku, wiele ciekawych artykułów, bogatych ilustracyj.

Komitety partyjne, Związki Zawodowe, Organizacje Młodzieży TUR, Oddziały TUR winny bezzwłocznie nadesłać zamówienia na żądaną ilość egzemplarzy „Głosu Młodzieży Rob.“. Nakład jest ograniczony. Spieszcie się z zamówieniami. Wszelkie zamówienia kierować należy Warszawa, Warecka 7. Komitet Centralny Organizacji Młodzieży TUR.

Kraków, 22 września 1927.

Wielmożny Pan **Aleksander Błażejowski**, redaktor „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ w Krakowie.

Szanowny Panie!

W dzienniku „Naprzód“ z dn. 11 sierpnia r. b. ukazała się notatka p. t. „Jaką wartość mają artykuły „Il. Kurjera“ przeciwko „Naprzodowi“, w której zarzucono WPanu, że prowadzi przeciw „Naprzodowi“ w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ kalumniatorską akcję taksamo, jak prowadził ją w „Gazecie Bydgoskiej“ przeciw p. posłowi Marjanowi Dąbrowskiemu.

Ponieważ wykazał mi WPan, że nie jest Pan autorem ani artykułu skierowanego przeciw „Naprzodowi“, ani też artykułów zamieszczonych swego czasu w „Gazecie Bydgoskiej“ przeciw p. posłowi Marjanowi Dąbrowskiemu, przeto imieniem redakcji „Naprzodu“ cofam zwrócony przeciw WPanu zarzut kalumniatorstwa jako bezpodstawny i nie waham się tą drogą naprawić wyrządzonej WPanu osobistej krzywdy i WPana za nią przepraszam.

Z poważaniem
Emil Haecker.

KRONIKA

Kraków, 24 września.

Przygotowania do przyjazdu prezydenta Rzpltej do Krakowa

Prezydent dr. Ignacy Mościcki przyjeżdża na dwudniowy pobyt do Krakowa w piątek dnia 30 bm. Prezydjum miasta apeluje do właścicieli realności, aby w dniu przyjazdu domy swe udekorowali flagami o barwach państwa i miasta. Organizacje, które chcą wziąć udział w uroczystościach, związanych z pobytem prezydenta w Krakowie, mają się zgłosić do Komitetu obywatelskiego, który od dnia dzisiejszego urzęduje w sekretarjacie magistratu między godz. 11 a 2 po południu i od 6—7 wieczorem. Mowa tu jest o organizacjach kulturalnych, społecznych ,oświatowych itp. Karty wstępu wydawać się będzie w sposób następujący: Wstępy na dworzec oraz zaproszenia na raut wydaje województwo. Wstępy do Barbakanu na galerje wyłącznie dla pań oraz na rewje i hołd dzieci na Błoniach wydawać będzie sekretarjat prezydjalny magistratu od wtorku 27 bm. w godzinach od 10 do 1 w południe. Karty wstępu do katedry wydawać będzie kapituła katedralna. Imienne bilety wstępu ma uroczyste przedstawienie w teatrze im. Słowackiego wydawać będzie prezydjum województwa. — Dzień wydawania poda się osobno.

—ooo—

Inwestycje tramwajowe w Krakowie

PRZEDŁUŻENIE LINJI NR. 2 O 800 METRÓW

Jak się dowiadujemy, dyrekcja tramwajowa w Krakowie, przystąpi niebawem do rozbudowy linji tramwajowej Nr. 2. Obecny **tor wąskotorowy zostanie przedłużony o 800 metrów i prowadzić będzie przez ul. Kazimierza Wielkiego** aż do szkoły miejskiej im. Kazimierza Wielkiego. Przygotowania drogowe są na ukończeniu, tak że kładzenie szyn rozpocznie się już w miesiącu październiku. Linja będzie jednotorowa z dwoma wymijalniami podobnie jak na ul. Karmelickiej. **Obecnie kursuje na tej linji 5 wozów, a po przedłużeniu toru wprowadzone będą dalsze dwa wozy.** Zarówno szyny, jak i dodatkowe wozy są już przygotowane. Również koło Parku krakowskiego przełożono tory na uregulowaną ulicę. tak, że obecnie magistrat przystąpił do wybrukowania jezdni. Na ul. Wolskiej zarząd tramwajów miejskich wymienił stare szyny linji Nr. 4 na nowe, jak również na ul. Starowiślnej, na rynku. Obecnie wymienia się szyny na ul. Długiej.

—ooo—

W sprawie porannej komunikacji kolejowej Wieliczka—Kraków

Przed paru tygodniami pisano już w „Naprzodzie“ w sprawie jazdy kolejowej między Wieliczką - Bieżanowem a Krakowem od pierwszego rannego pociągu z Wieliczki. Widocznie władze kolejowe nie zwracają uwagi na żądania podróżnych, gdyż jazda ta z każdym dniem pogarsza się, narażając na straty pracowników prywatnych i kolejowych, a kolej na przewożenie kilkudziesięciu bezbiletowych „gości“. Jednym z wielu dowodów tej azjatyckiej jazdy jest następujący fakt: W dniu 22 bm. ranny pociąg robotniczy z Tarnowa przyjechał do Bierzanowa spóźniony. Wsiadło do niego jeszcze około 400 pasażerów, stale z Wieliczki dojeżdżających, zapychając wejścia i stopnie wagonów. Kierownik pociągu, trzymając się przepisów służbowych nie chciał jechać tak „naładowanym“ pociągiem, skutkiem czego pociąg ten został opóźniony w Bierzanowie o godzinę. W czasie postoju tegoż pociągu przyjechał do Bierzanowa pociąg z Lublina, stając tuż obok pierwszego. Sceny jakie się działy między temi pociągami, są wprost nie do opisania. Pasażerowie z jednego pociągu przechodzili do drugiego i naodwrót, nie wiedząc który pojedzie pierwszy. W czasie tego tumultu rusza pociąg z Lublina przewracając dziesiątki pasażerów pomiędzy pociągami, którzy tylko cudem zostali przy życiu. Pociąg z Lublina, przepełniony tak, że nawet na zderzakach i ciągłach miejsca nie było (dosłownie), ruszył w drogę zostawiając na stacji konduktora tegoż pociągu, który nie miał miejsca nawet na uwieszenie się na stopniu. Podczas ruszania opóźnionego pociągu ze stacji wjechał na stację również pociąg z Niepołomic, a sceną przesiadania do pociągu podczas ruchu znów się powtórzyła. Z przepełnienia tego pociągu korzysta sporo pasażerów bez biletów, nie obawiając się kontroli, gdyż przejście z wagonu do wagonu jest w tym pociągu niemożliwe. Apelujemy poraz wtóry do Dyrekcji kolejowej, ażeby sprawę tę zbadała, normując jazdę między Wieliczką a Krakowem przez puszczenie pierwszej seperatki z Wieliczki wprost przynajmniej do Krakowa - Płaszowa, ewentualnie przez likwidację seperatki a puszczenie drugiego pociągu (który odchodzi z Wieliczki o godz. 8.08) wcześniej, gdyż tym pociągiem tak młodzież szkol na jak również inni pracownicy stale spaźniają przyjazd do Krakowa. **Robotnicy.**

—ooo—

MIN. MORACZEWSKI PRZYBYWA DO KRAKOWA. W poniedziałek 26 bm. przybędzie do Krakowa min. robót publicznych inż. Moraczewski. Minister po odbyciu konferencji w okręgowej dyrekcji robót publicznych, odjedzie statkiem do Warszawy, a po drodze zbada postępy robót około regulacji Wisły. W podróży będzie towarzyszył ministrowi, dyr. Dudek. Na podstawie przeprowadzonej inspekcji, minister Moraczewski przedstawi Radzie ministrów program koniecznych robót około regulacji Wisły i jej dopływów.

ZJAZD SŁOWIAŃSKICH TOW. TURYSTYCZNYCH. W drugim dniu Zjazdu słowiańskich Tow. turystycznych, który odbywa się w Krakowie, uczestnicy tegoż zwiedzili zabytki Krakowa. Po południu wyjechali samochodami do Wieliczki, gdzie zwiedzili kopalnie soli. Dziś goście wyjadą do Pienin.

TOWARZYSTWO PRZECIWGRUŹLICZE. — W dniu 21 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa doc. dra Janiszewskiego posiedzenie zarządu Krakowskiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego. Prezes zdał sprawę z działalności półkolonji w roku bieżącym, a następnie nakreślił program pracy na bieżący rok. Rozpatrywano sprawę stworzenia stałej podstawy dla półkolonji w lesie Wolskim, na odstąpionym Towarzystwu przez gminę miasta Krakowa obszarze 12-morgowym i szkoły na świeżem powietrzu dla dzieci szkół powszechnych. Za podstawę do dyskusji służyły szkice sporządzone przez p. architekta Krzyżanowskiego. Upoważniono prezesa do rozpoczęcia tej działalności. Następnie postanowiono poruszyć na posiedzeniu delegatów Towarzystw Przeciwgruźliczych woj. krakowskiego, którzy mają być zaproszeni do Krakowa w najbliższym czasie, sprawę umieszczania na wsi niemowląt, których ojciec lub matka, albo oboje rodzice chorzy są na gruźlicę. Uchwalono skorzystać ze zbiorów sporządzonych przez Związek Okręgowy Kas chorych i w myśl projektu Związku, a wspólnie z nim urządzić nasamprzód wystawę przeciwgruźliczą w Krakowie, a następnie zorganizować ruchome wystawy na prowincji w obrębie Województwa Krakowskiego. Wkońcu załatwiono cały szereg spraw administracyjnych.

BULWARY WOLNOŚCI W KRAKOWIE, których myśl założenia na gruntach powałowych i pofortecznych poddał przed kilku laty Związek przyjaciół drzewek, staną się wkrótce rzeczywistością. Projektodawca zwrócił się obecnie do prezydjum miasta i komitetu Przyjęcia Prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie, by chwilę pobytu najwyższego dostojnika państwa wykorzystać na zapoczątkowanie tego dzieła, które będzie nietylko cennym pomnikiem odzyskania wolności Ojczyzny, ale także drugiemi płucami Krakowa. Zasadzenie **pierwszego drzewka** w Bulwarach Wolności przez pana Prezydenta, czego zapewne nie odmówi, zapali młodzież i obywatelstwo do czynu — do współudziału w ufundowaniu i zasadzaniu drzewek. Gdy każdy dom, każda szkoła i instytucja ufunduje przynajmniej jedno drzewko, wnet zazielenią się dziesiątki tysięcy drzewek już z wiosną następnego roku, a za lat kilka nowe Bulwary będą wykończonym najpiękniejszym pomnikiem Wolności. Dla młodzieży zaś szkolnej, która niewątpliwie pospieszy do tej szlachetnej pracy pod kierownictwem swych przełożonych, co zresztą jest zalecane przez ministerstwo oświaty (na podstawie ustawy sejmowej o obowiązkowem urządzaniu „Święta sadzenia drzew“) będzie każde przez nią zasadzone drzewko cenną pamiątką szkolnych czasów — a daj Boże i wypoczynkiem w jego cieniu w późnym wieku. Zatem spieszmy do czynu! Za Związek przyjaciół drzewek: **Stanisław Syc.**

OBŁAWA POLICYJNA. Podczas obławy policyjnej na ulicach Krakowa aresztowano 6 osobników. Wśród aresztowanych znajdują się żebracy, oraz opryszki za przekroczenie kradzieży i dozoru policyjnego.

WŁAMANIE. Do mieszkania Karola Semeczka przy ul. Kazimierza Wielkiego l. 58, włamano się wczoraj w nocy. Opryszki skradli garderobę wartości 500 zł.

—ooo—

WYKŁADY W KLUBIE SPOŁECZNYM (Rynek gł. 32, II piętro). We wtorek 27 bm. o godzinie 8 wieczór odbędzie się odczyt dra Kl. Ziemnowicza i dra L. Szybalskiej p. t. „Nowe wychowanie“ (wrażenia z Międzynarodowego Kongresu wychowania w Locarno z sierpnia 1927 r.). Dnia 4 października wygłosi dr. St. Colonna Walewski odczyt z dziedziny antropozofji. Wstęp na obydwa wykłady dla członków i wprowadzonych gości.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 26 września o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: czł. Nitsch przedstawi pracę p. Adama Tomaszewskiego p. t. „Wielkopolska gwara Łopienna i okolicy“. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

OPERA, OPERETKA I KONCERTY FILHARMONJI W RADJO. W październiku br. radjostacja krakowska będzie transmitować stale audycje koncertów filharmonicznych, oraz oper i operetek. Transmisja koncertów Filharmonji dokonywać się będzie z Warszawy stale w każdą niedzielę i piątki; w niedzielę usłyszymy koncert południowy w godzinach od 12'10 do 14'00 i koncert popołudniowy w godzinach od 15'10—17'20. W piątki koncerty wieczorne zaczynają się od godziny 20'15. Z Poznania nadawana będzie jak dotychczas opera dwa razy na miesiąc. Audycje operetek będą nadawane z Warszawy raz na tydzień.

KURSA STENOGRAFJI POLSKIEJ I NIEMIECKIEJ, PISANIA NA MASZYNIE ORAZ JĘZYKA NIEMIECKIEGO uruchamia z dniem 1 października Związek zawodowy pracowników umysłowych, Kraków ul. Sławkowska 6. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Związku codziennie między godziną 7 a 9 wieczorem.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW PLASTYKÓW W KRAKOWIE zawiadamia członków, że w najbliższym czasie urządza „salon sprzedaży“ obrazów i uprasza o nadsyłanie obrazów do końca września. Informacji udziela kancelarja Związku w godzinach urzędowych.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę „Król“ Flersa-Caillaveta, jutro w niedzielę wieczorem „Człowiek i nadczłowiek“. Na przedstawieniu popołudniowem „Kościuszko pod Racławicami“. Premjera komedji Lonsdala „Koniec Mistres Cheyney“ w przyszłym tygodniu.

OPERETKA „NOWOŚCI“. Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godzinie 4 popołudniu po cenach zniżonych i o godzinie 8 wieczór operetka Tadeusza Müllera „Król kawy“ z M. Wawrzkowiczem, Przestrzelską, Sarjusz-Wilkoszewską, Kosińską, Haraschin-Kwiecińską, dyrektorem Pilarskim, T. Pilarskim (jun.), Rewera-Rewskim, Rychterem, Bojnarowskim, Biegalskim, Nowosielskim i baletem pod kierunkiem Wł. Morawskiego z udziałem Góreckiej, Kownackiej, Relli, Szafrańcówney i innych. Dyryguje kapelmistrz Jurkiewicz. W przygotowaniu operetka Lehara „Paganini“. Od 1 października przedstawienia rozpoczynać się będą punktualnie o godzinie 7'30 wieczór.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. W sobotę 24 bm. o godzinie 7'30 wieczór „Mąż z grzeczności“. — W niedzielą 25 bm. o godzinie 7'30 wieczór „Lola z Ludwinowa“.

EGON PETRI, znakomity pianista, wystąpi z jedynym koncertem w Starym Teatrze w niedzielę 25 bm. Koncert ten ze względu na osobę koncertanta, jak również program ,poświęcony wyłącznie Lisztowi, budzi żywe zainteresowanie.

Z Polski

KARAMBOL KOLEJOWY W BIERZANOWIE. W Bierzanowie w czasie przetaczania wozów kolejowych, wyskoczył jeden wagon towarowy. Wskutek tego karambolu, tor został uszkodzony. Komunikacja odbywa się po jednym torze. Wypadku w ludziach nie było żadnego.

PROCES O NAPAŚĆ NA BISKUPÓW KOŚCIOŁA NARODOWEGO. Sąd pokoju 24-go okręgu w Warszawie rozpatrywał sprawę czterech sprawców brutalnej napaści na biskupów kościoła narodowego ks. Hodura z Ameryki i ks. Bończaka z Krakowa. Oskarżeni na odczycie urządzonym w listopadzie ub. roku przez zwolenników kościoła narodowego w kinie „Pan“ napadli na przemawiających biskupów i dotkliwie ich pobili. Świadkowie zgodnie stwierdzili, iż napaść miała cherakter akcji zorganizowanej, a major Wąsowicz, szef wydziału wyznań niekatolickich w min. spraw wojskowych, scharakteryzował brutalny napad jako „ordynarną masakrę“. Dwaj główni sprawcy Wiśniewski i Matecki skazani zostali: pierwszy na miesiąc aresztu, a drugi na dwa tygodnie aresztu. Trzeci oskarżony Kiełkiewicz, który był tylko podżegaczem, skazany został na trzy dni aresztu. Ostatni z podsądnych Strzykowski został uniewinniony.

DELEGACJA LEGJONU AMERYKAŃSKIEGO DO WARSZAWY. Na wczorajszem posiedzeniu konwentu Legjonu amerykańskiego w Paryżu uchwalono jednogłośnie wysłać do Warszawy delegację celem złożenia wieńca na grobie „nieznanego żołnierza“. Delegacja składać się będzie z 20 członków Legjonu, **wyłącznie Polaków.**

SOCJALISTYCZNY BURMISTRZ W BIAŁEJ PODLASKIEJ. Przy wyborze burmistrza, wiceburmistrza, 3 ławników i 3 delegatów do sejmiku burmistrzem został tow. Stanisław Zakrzewski, wiceburmistrzem p. Iwanicki (NPR), ławnikami: tow. Jurek, pp. Cybulski (mieszczanin) i Weinberger (prawica żydowska). Delegatami do sejmiku wybrano: 1 przedstawiciela PPS i dwóch przedstawicieli ZLN.

W SPRAWIE LOTNISKA W TARNOWIE. Bawił w Tarnowie pułk. Malczewski, dowódca drugiego pułku lotniczego w Krakowie, celem przeprowadzenia konferencji z prezesem Ligi Powietrznej w sprawie budowy lotniska w Tarnowie. P. pułk. Malczewski oglądał teren, na którym ma być wybudowane lotnisko. Pertraktacje w celu zakupienia gruntów potrzebnych pod budowę lotniska z rąk prywatnych już rozpoczęto.

KATASTROFA KOLEJOWA. Dn. 21 bm. w godzinach popołudniowych między stacjami Stołpce i Niegoreloje, w wileńskiej dyrekcji kolejowej, wskutek złamania osi, wykoleiła się platforma w pociągu towarowym. Platforma wleczona była przez pociąg na przestrzeni 600 metrów i uszkodziła dosyć znacznie nawierzchnię toru. Jeden z pracowników kolejowych, stanowiący usługę pociągu, został lekko kontuzjowany.

ZŁODZIEJE 40 ROWERÓW! Policji udało się zlikwidować bandę złodziei, która od dłuższego czasu kradła wszystkie dostępne jej rowery w Lublińcu i okolicy. Przywódcą bandy był niejaki mechanik Umlauf z Lublińca. — Policji udało się bandzie odebrać przeszło 40 rowerów.

TRZY MIESIĄCE WIĘZIENIA Z ZAWIESZENIEM KARY ZA OHYDNE ZABÓJSTWO. Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę Wankego, b. wachmistrza 2-go pułku ułanów, która obudziła powszechne zainteresowanie ze względu na wyrok, jaki w niej zapadł. W 1920 roku wachmistrz Wanke pełnił służbę przez pewien okres czasu we wsi Klębówka koło Białogródka (dziś na terytorjum Rosji sowieckiej). W okolicy grasowała wówczas zuchwała szajka bandytów, która terroryzowała ludność mordując i grabiąc na drogach. Zwrócono się do wachmistrza Wankego o pomoc, prosząc go o ujęcie przywódcy bandy. Oskarżony chętnie się zgodził na tę propozycję i przystąpił do „pracy“. Usłyszawszy, iż dwaj chłopi Wozbromy i Chorążuk znają kryjówkę herszta, Wanke rozpoczął „śledztwo“. Oskarżony nie wierzył zeznaniom Chorążuka, który kategorycznie twierdził, iż nigdy bandytów nie widział na oczy i nic o nich nie wie i postanowił za wszelką cenę uzyskać wskazane kryjówki. Do tego celu posłużył mu karabin, którym zaczął bić po całem ciele Chorążuka. Kiedy po kilku potężnych uderzeniach karabin się złamał, Wanke sięgnął po drugi. Rozpoczęła się znowu nieludzka scena. Bezbronny, oblany krwią chłop w dalszym ciągu zaklinał się, że o niczem nic nie wie, a wachmistrz tłukł go niemiłosiernie w głowę i piersi, druzgocąc mu wszystkie żebra i całą klatkę piersiową, łamiąc kości czaszki i kończyn. Chorążuk zmarł podczas tej sceny. Wanke po zdemobilizowaniu osiadł w Łodzi i stanął w charakterze oskarżonego przed sądem okręgowym. Sąd skazał Wankego na sześć miesięcy więzienia, zmniejszył mu tę karę do połowy na mocy amnestji i zawiesił mu wykonanie kary na przeciąg lat pięciu.

—ooo—

Z zagranicy

TĘŻEC U DZIECI. W Berlinie ilość wypadków tężca u dzieci w dn. 22 bm. wynosiła 95, ilość wypadków śmiertelnych 16. Wszystkie szkoły, ogródki dziecinne i ogniska zostały zamknięte.

TELEFON BUKARESZT—WARSZAWA. Według doniesień z Bukaresztu w marcu 1928 nastąpi otwarcie linji telefonicznej Bukareszt—Warszawa.

KATASTROFA KOLEJOWA WE WŁOSZECH. We czwartek rano o godzinie 4'45 zderzył się z nieznanych dotychczas powodów na stacji Tiburtina pociąg towarowy z pociągiem osobowym. Dwa wagony zostały zupełnie zniszczone, 10 podróżnych odniosło ciężkie rany, dwadzieścia lekkie.

WALKA O MISTRZOSTWO ŚWIATA W SZACHACH. Trzecia partja w meczu szachowym między Capablancą a Aljechinem zakończyła się wygraną pierwszego po 46 posunięciach. Stan matchu: obaj przeciwnicy po jednym punkcie. Zwycięży ten, kto pierwszy wygra 6 partyj.

ZDANIE SĄDU SZWEDZKIEGO O MUSSOLINIM. Socjalistyczny organ szwedzki „Arbetet“ w jednym z artykułów o faszyźmie nazwał Mussoliniego „scojar“, co w języku potocznym w Szwecji znaczy łajdak. Mussolini uczuł się obrażony i zaskarżył dziennik do sądu w Malmo. Sąd wydał wyrok uwalniający socjalistycznego redaktora.

BRUTALNY DOWCIP. „Petit Parisien“ donosi z Hagi, że poseł Ysermann znalazł na jednej z plaż butelkę, w której umieszczona była tarcza z podpisami Nungessera i Colli. Tarcza została sfotografowana i odesłana do Paryża. Okazało się, że list uważać należy za niesmaczny dowcip. Pani Nungesser oświadczyła, iż list ten nie był pisany ręką jej syna.

DYPLOMACI Z REWOLWERAMI. Według doniesień z Garucha (Hiszpanja) na skutek zatargu osobistego wicekonsul angielski Harrison zranił ciężko wystrzałem rewolwerowym wicekonsolu greckiego Lango. Harrisson został aresztowany.

ZNIESIENIE NIEWOLNICTWA. Projekt ustawy w sprawie uwolnienia niewolników z Sierra Leone został przyjęty przez radę ustawodawczą jednomyślnie i wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1928 r. Sierra Leone jest państwem murzyńskiem liczącem 1.560.000 osób, znajduje się na zachodniem wybrzeżu Afryki i częściowo należy do angielskiej kolonji koronnej, częściowo zaś do angielskiego terytorjum ochronnego.

TUNNEY MISTRZEM ŚWIATA W BOKSIE. — Z Chicago telegrafują: We czwartek o godzinie 22'10 na arenie Sordiersfield w obecności z górą 150 tysięcy widzów odbył się zapowiedziany oddawna mecz między Tunneyem a Dempseyem. — Cztery pierwsze rundy zakończone zostały wyraźną przewagą Tunneya. Dempsey walczył bardzo ostrożnie, poruszając się niespodziewanie w ... W czwartej rundzie Dempsey otrzymuje ostrzeżeniem arbitra z powodu uciekania się do „corps-a-corps“. W piątej i szóstej rundzie ujawnia się dość znaczna przewaga Dempseya. W siódmej rundzie Dempsey zadaje Tunneyowi jeden po drugim dwa gwałtowne ciosy, od których Tunney wali się na ziemię, lecz po 9 sekundach powstaje. Ósma runda nie daje przewagi nikomu. Po dziewiątej rundzie z prawego oka Dempseya broczy obficie krew. W dziesiątej rundzie Tunney przechodzi do gwałtownego ataku, zadając Dempseyowi niezliczone ciosy, pod któremi cała twarz Dempseya krwawi. Knock-out wydaje się nieunikniony. Po zakończeniu dziesiątej rundy sędziowie jednogłośnie przyznali Tunneyowi zwycięstwo na punkty. W ten sposób Tunney zatrzymuje mistrzostwo świata w boksie.

Rząd stosuje dekret prasowy

Warszawa, 23 września (tel. wł. „Naprzodu“). Wczoraj zastosowano dekret prasowy w sposób dotychczas nieprzewidziany. A mianowicie NPR wydała wczoraj odezwę, zawierającą uchwały głównego komitetu wykonawczego NPR z dnia 19 bm. Odezwa ta została z polecenia komisarjatu rządu **skonfiskowana.** Nadto wieczorem dokonano przez policję opieczętowania drukarni „Ars“, w której odezwa ta została wydrukowana. Późniejszym wieczorem w lokalu NPR zjawiła się policja, przedstawiając nakaz rewizji, wydany przez przodownika Dąbrowskiego z X komisarjatu policji. — Wskutek nieobecności członków zarządu klubu NPR, komisarjat po porozumieniu się z komisarjatem rządu **ustanowił posterunek policyjny wewnątrz lokalu.** Policja polityczna dokonała następnie opieczętowania szuflad w biurkach i szaf tegoż lokalu. W dniu dzisiejszym policja zdjęła posterunek policyjny z lokalu NPR.

Ubezpieczenie urzędników gminnych

Warszawa, 23 września (tel. wł. „Naprzodu“). Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji administracyjno - prawniczej państwowej Rady Samorządowej. Na posiedzeniu rozważano projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o **ubezpieczeniu emerytalnem pracowników komunalnych.** Komisja uchwaliła, że obowiązek ubezpieczenia emerytalnego pracowników komunalnych należy przenieść na związki komunalne. Ubezpieczeniem tem należy objąć tylko stałych pracowników komunalnych, zarówno fizycznych i umysłowych.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 0'25—0'30 zł., mleko niezbierane 1 litr 0'35—0'40 zł., mleko kwaśne 1 litr 0'25—0'30 zł. Śmietanka słodka 1 litr 0'60—0'70 zł., śmietanka kwaśna 1 litr 1'60—2'— zł., masło zwyczajne 1 kg. 5'20—5'40 zł., masło deserowe 1 kg. 6'40—6'60, ser krowi 1 kg. 1'40—1'50 zł., jaja kopa 11'20—11'50 zł., jaja sztuka sztuka 0'19—0'20 zł., kury sztuka 5—10 zł., kurczęta para 4—8 zł., kaczki żywe sztuka 4—7 zł., gęsi żywe sztuka 8—12 zł., indyki sztuka 12—20 zł.; jabłka kraj. kompotowe 1 kg. 0'30—0'50 zł., jabłka stołowe 1 kg. 0'60—1'— zł., gruszki kraj. kompotowe 0'40—0'60 zł., gruszki deserowe 1 kg. 0'80—1'60 zł. ostrężnice 1 litr 0'30—0'40 zł., śliwki węgierskie 1 kg. 0'40—0'80 zł.; karp 1 kg. 5—6 zł., karp na szęści 1 kg. 6'50 zł., szczupak 1 kg. 6 zł., brzanka 1 kg. 6—7 zł., leszcz 1 kg. 6—7 zł., świnka 1 kg. 6 zł.; ziemniaki 1 kg. 0'13—0'15 zł., ziemniak. 100 kg. 8—10 zł., buraki ćwikł. 1 kg. 0'18—0'20 zł., marchew 1 kg. 0'18—0'25 zł., cebula kraj. 1 kg 0'40—0'45 zł., kapusta biała w głow. kopa 4—7 zł., kapusta biała sztuka 0'08—0'15 zł., kapusta włoska sztuka 0'08—0'15 zł., pietruszka z nacią 1 kg. 0'20—0'25 zł., seler 1 kg. 0'20—0'25 zł., kalafjory sztuka 0'40—1'20 zł., szpinak 1 kg. 0'50—0'70 zł., włoszczyzna 1 kg. 0'25—0'30 zł., pomidory 1 kg. 0'25—0'35 zł., ogórki kopa 2—3'50 zł., barszcz czerw. 1 litr 0'30 zł.

RZĄD PRZECIW PODROŻENIU WĘGLA?

Warszawa, 23 września (tel. wł. „Naprzodu“). Według obiegających pogłosek, czynniki rządowe odnoszą się negatywnie do starań przemysłowców górnośląskich o podniesienie ceny węgla.

STOSUNKI HANDLOWE MIĘDZY POLSKĄ A AUSTRJĄ

Wiedeń, 23 września (PAT). „N. Fr. Presse“ stwierdza, że stosunki handlowe między Austrją a Polską w ostatnim czasie wzmogły się. Warunki płatnicze w Polsce zdaniem kół kupieckich poprawiły się, a wobec pomyślnego położenia gospodarczego Polski eksport do Polski może się zwiększyć. Rozwój eksportu byłby o wiele większy, gdyby w Polsce zostały złagodzone istniejące dotychczas ograniczenia przywozowe.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 23 września (PAT). Dolary 8'91, 8'93, 8'89. Holandja 358'60, 359'50, 357'70. Londyn 43'525, 43'64, 43'41. N. Jork 8'93, 8'95, 8'91. Paryż 35'08, 35'17, 34'99. Praga 26'51, 26'57, 26'45. Szwajcarja 172'47, 172'90, 172'04. Wiedeń 126'10, 126'41, 125'79.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Król“.
Niedziela popołudniu: „Kościuszko pod Racławicami“ (godzina 3), wieczorem „Człowiek i nadczłowiek“.

OPERETKA „NOWOŚCI“

Sobota: „Król kawy“.
Niedziela popoł.: „Król kawy“, wiecz.: „Król kawy“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Za murem więziennym“.
Corso: „Władca z Monte Diavolo“ (Harry Peel).
Nowości: „Na małej stacyjce“ i „Bonjour Paris“.
Promień: „Cud wilków“.
Sztuka: „Grobowiec miłości“.
Uciecha: „Ben Hur“.
Wanda: „Miłość studencka“.
Warszawa: „Wyspa zabronionych pocałunków“.

RADJO

Sobota 24 września

Kraków (422 m.). — 17.15: Transmisja z Warszawy. 18.40: Rozmaitości. 19.00: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: p. T. Sysło, nauczyciel szkół specjalnych: „Zabawy i zabawki dziecięce“. 19.30: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — dr. J. Reguła, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.00: Komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30: Koncert z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, **komunikat** lotniczo - meteorologiczny, komunikaty PAT'a, **nadprogram.** 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.20: Przerwa. 16.35: Odczyt p. t. „Radjo a obrona narodowa“ — wygłosi kapitan M. Fularski. 17.00: Nadprogram, komunikaty. 17.15: Koncert. 18.35: Komunikaty PAT'a. 18.50: „Radjokronika“ — dr. Marjan Stępowski. 19.15: Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. 19.35: Odczyt p. t. „Leczenie światłem“ — wygłosi dr. Popowski. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.15: Przerwa. 20.30: Koncert. 22.00: Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram.

Premjer Piłsudski wyraża pogląd, że dekret prasowy obowiązuje

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 września.

W dniu dzisiejszym marszałek Rataj otrzymał pismo treści następującej:

„Warszawa, dnia 23 września 1927.

Do pana marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Warszawie.

Odpowiadając na pismo z dnia 20 września rb., l. 5109, zawiadamiające, że w dniu 19 września 1927 r. Sejm zgodnie z artykułem 44 (ustęp ostatni) konstytucji powziął uchwałę, uchylającą na podstawie tego przepisu rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 o prawie prasowem oraz rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927, zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o znieważaniu (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 45, pozycja 398 i 399) —

mam zaszczyt w porozumieniu z p. ministrem sprawiedliwości zakomunikować, co następuje:

Powyższa uchwała Sejmu nie ma podstawy konstytucyjnej, w szczególności nie została powzięta zgodnie z artykułem 44 (ustęp ostatni) konstytucji, ponieważ przepis ten nie uprawnia Sejmu do uchylania rozporządzeń prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, w formie uproszczonej, w drodze zwykłej uchwały sejmowej.

Sejm może uchylić rozporządzenie, mające moc ustawy, tylko nowym aktem ustawodawczym, z zachowaniem postanowień artykułu 35 konstytucji, tak samo, jak w wypadkach określających uprawnienia Sejmu w artykule 3, ustęp trzeci i w artykule 49, ustęp drugi i jak to już w Sejmie w zakresie 44 artykułu konstytucji stosowano, wydając ustawę z dnia 18 grudnia 1926 roku (Dziennik Ustaw Rz. P., Nr. 128, pozycja 755).

Nadmieniam również, że uchylenie ustawy uchwałą jest niedopuszczalne jeszcze z tego względu, że na podstawie obowiązujących przepisów prawnych, uchwały sejmowe nie mogą być ogłaszane w „Dzienniku Ustaw" Rzeczypospolitej.

W tym stanie prawnym rozporządzenia wymienione na wstępie nie straciły mocy obowiązującej.

Prezes Rady ministrów: Józef Piłsudski."

* * *

Argumentacja p. premjera nie może trafić do przekonania. Argumentację, zdaniem naszem, jedynie trafną, znajdą czytelnicy na stronicy 1 dzisiejszego „Naprzodu".

Ostatnie dni Zgromadzenia Ligi narodów

Genewa, 23 września (PAT). W ciągu obrad na wczorajszem posiedzeniu plenarnem Zgromadzenia Ligi senator tow. de Brouckere (Belgia) przedstawił sprawozdanie o wynikach prac konferencji rzeczoznawców prasowych, która niedawno odbyła się w Genewie. Zgromadzenie po krótkiej dyskusji przyjęło powyższe sprawozdanie, jak również szereg innych sprawozdań, a mianowicie: sprawozdanie o wynikach konferencji dla stworzenia międzynarodowego związku niesienia pomocy w wypadkach katastrof żywiołowych, sprawozdanie o pracach komitetu finansowego Ligi narodów oraz sprawozdanie o ewentualnem późniejszem wprowadzeniu systemu proporcjonalnych wyborów przy wyborach członków Rady Ligi.

POMOC FINANSOWA DLA NAPADNIĘTEGO PAŃSTWA

Genewa, 23 września (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu trzeciej komisji przy omawianiu wniosku o wzajemnej pomocy finansowej na wypadek napaści, przemawiał delegat polski **Sokal**, aprobując zasady tej organizacji przygotowawczej przez komitet finansowy i zaznaczył, że Polska popierała inicjatywę finlandzką w tej sprawie. Zarówno w komitecie Rady jak i w komisji przygotowawczej z punktu widzenia polskiego ustawodawstwa skarbowego niema przeszkód dla przyjęcia zobowiązań proponowanych przez komitet finansowy Ligi. Delegat polski jest zdania, że należy zawczasu opracować w szczegółach i przygotować całkowicie mechanizm pomocy finansowej, aby mógł on sprawnie działać w odpowiedniej chwili.

NIEMCY PRZYSTĘPUJĄ DO TRYBUNAŁU HASKIEGO

Berlin, 23 września (PAT). Prasa tutejsza donosi, że minister Stresemann ma w dniu dzisiejszym dokonać **formalnego aktu podpisania fakultatywnej klauzuli rozjemczej trybunału haskiego** w myśl zapowiedzi uczynionej przez niego przed kilkoma dniami w Genewie.

TELEGRAMY

KONFERENCJE I NARADY

Warszawa, 23 września (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj przybył ze Spały do Warszawy prezydent Mościcki i wziął udział w konferencji ekonomicznej, stale zbierającej się w ministerstwie spr. wojskowych w sprawie przemysłu wojennego.

Marszałek Piłsudski odbył dziś konferencję z wicepremjerem Bartlem. Przypuszczają, że konferencja ta związana była **z ogólną sytuacją polityczną**, jak również ze zapowiadanemi przez urzędową ajencję telegraficzną PAT **rokowaniami o pożyczki zagraniczne.**

P. MORAWSKI WOJEWODĄ STANISŁAWOWSKIM

Warszawa, 23 września (tel. wł. „Naprzodu"). Utrzymuje się w dalszym ciągu pogłoska, że wicewojewoda krakowski dr. Morawski zostanie mianowany wojewodą stanisławowskim. Do chwili obecnej jednak ministerstwo spraw wewnętrznych odnośnego wniosku nominacyjnego nie zgłosiło na Radę ministrów.

POS. KORFANTY ŻĄDA POD NACISKIEM SĄDU MARSZAŁKOWSKIEGO

Warszawa, 23 września (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się dowiaduje Wasz korespondent, klub chadecji wywarł **nacisk** na posła Korfantego, aby oddał **pod rozpatrzenie sądu marszałkowskiego** sprawę zarzutów, kierowanych przeciwko niemu. Tylko pod tym naciskiem Korfanty zdecydował się na sąd. Do najważniejszych zarzutów, jakie wysuwane są przeciw niemu, należy zarzut, **że swoje wpływy polityczne oddał do dyspozycji niemieckich przemysłowców na Górnym Śląsku**, a otrzymaną za to sumę dwóch miljonów złotych ulokował Korfanty w dwóch przedsiębiorstwach dziennikarskich: „Polonja" (Katowice) i „Rzeczpospolita" (Warszawa).

STRAJK BANKOWCÓW

Warszawa, 23 września (tel. wł. „Naprzodu"). Czwarty dzień strajku w banku dyskontowym nie przyniósł zmiany sytuacji. Dyrekcja banku dyskontowego stara się wpłynąć na strajkujących **groźbą** zaangażowania nowych sił. Zwrócono się w tej sprawie do Związku oficerów rezerwy, jak również inwalidów. Groźby te nie przerażają strajkujących, bowiem praca w bankowości wymaga wiedzy specjalnej i fachowych bankowców nie mogą zastąpić siły nic wspólnego nie mające z bankowością. Dyrekcja banku dyskontowego stosuje niezwykłe metody. Dyrektorzy banku objeżdżają pracowników i starają się ściągnąć ich do pracy w banku. Strajkującą pracownicę banku, niejaką p. Adlerównę, wczoraj wieczorem zaproszono do mieszkania dyrektora banku, Laternera, przetrzymano ją całą noc a rano odstawiono autem do banku. Wysiadającą z auta spostrzegł prezes Związku bankowców banku dyskontowego, Markiewicz i rozpoczął rozmowę z Adlerówną. W tym momencie eskortujący Adlerównę Laterner obrzucił Markiewicza wyzwiskami ulicznemi i wezwał agentów policji politycznej, którzy stale stróżują koło banku i na ulicy Fredry, aby aresztowali Markiewicza. Markiewicza przetrzymano w komisarjacie 1½ godziny i uwolniony został dopiero na interwencję Zarządu głównego Związku zawodowego bankowców. Fakt ten wywołał **niesłychane oburzenie** we wszystkich sferach pracowniczych. W dniu dzisiejszym nadeszły do Warszawy sprawozdania z sytuacji strajkowej **w Łodzi, Lwowie i Drohobyczu.** Sytuacja jest dobra dla strajkujących. Centralna organizacja Związków zawodowych pracowników umysłowych zapewniła strajkującym nietylko moralne, ale także **materjalne poparcie.**

W dniu dzisiejszym prezesowi Banku polskiego, p. Karpińskiemu delegacja legalnych organizacyj bankowców przedstawiła wyczerpujące sprawozdanie o materjalnych i moralnych warunkach, w jakich pracowali pracownicy banku dyskontowego.

ROKOWANIA ROZRACHUNKOWE POLSKO-NIEMIECKIE

Warszawa, 23 września (PAT). Pełnomocnik rządu polskiego do rokowań polsko-niemieckich dr. Prądzyński przybył do Warszawy celem porozumienia się z czynnikami rządowymi w kwestjach dotyczących rokowań prawno-rozrachunkowych z Niemcami, mianowicie co do ubezpieczeń społecznych, rent i emerytur, wymiany zabytków, należytości, jeńców wojennych, rozrachunku budżetowego oraz celem rozważenia, czy wobec zasadniczej zmiany ze strony niemieckiej stanowiska w sprawie umowy emigracyjnej należy w tej sprawie rokowania kontynuować.

WYJAZD ZABÓJCÓW TRAJKOWICZA DO ROSJI

Warszawa, 23 września (tel. wł. „Naprzodu"). Gusiew i Szlecer, znani z faktu zabójstwa Trajkowicza w poselstwie sowieckiem w Warszawie, wyjechali w tych dniach do Rosji. Żadnych przeszkód ze strony władz nie czyniono, bowiem dotych nie byli oni postawieni w stan oskarżenia. Zresztą jako kurjerzy dyplomatyczni posiadają oni stałe wizy wjazdowe i wyjazdowe, wobec czego przy opuszczaniu granic Polski nie mogli być zatrzymani.

ROSYJSKA RUDA ŻELAZNA DLA POLSKI

Warszawa, 23 września (tel. wł. „Naprzodu"). Do Warszawy przybyli przedstawiciele rosyjskich przemysłowców żelaznych. Toczą oni rokowania o dostawę rosyjskiej rudy żelaznej do Polski. Dotychczas dostawy takie były uskuteczniane za pośrednictwem przemysłu niemieckiego.

ANGLJA KUPUJE ZBOŻE W ROSJI

Moskwa, 23 września (PAT). Przybyli tu przedstawiciele kilku angielskich towarzystw zbożowych oraz jednego towarzystwa okrętowego celem rozpoczęcia rokowań w sprawie zakupu zboża.

ZNOWU ZAMĘT NA BAŁKANIE

Białogród, 23 września (PAT). Nota rządu jugosłowiańskiego do rządu bułgarskiego w związku z działalnością band na terenie macedońskim, szczególnie w związku z zamachem na pociąg pospieszny, zwraca uwagę rządu bułgarskiego na zbrodniczą działalność band, które składają się wyłącznie z poddanych bułgarskich. Rząd jugosłowiański spodziewa się, że Bułgarja będzie mogła wypełnić żądania Jugosławji drogą porozumienia, ponieważ tylko w ten sposób można będzie uniknąć zakłócenia zbliżenia narodów.

WALKI W CHINACH

Waszyngton, 23 września (PAT). Wedle wiadomości z Chin w Hankau wybuchły **rozruchy**, skierowane przeciwko cudzoziemcom zwłaszcza przeciwko Japończykom i Anglikom. Policja chińska dała do tłumów ognia, przyczem kilku Chińczyków zostało zabitych. Władze francuskie wydały rozkaz natychmiastowego budowania **barykad** wokół koncesji. Obecnie wzburzenie nieco przycichło, patrole wojskowe i policyjne rozpędzają gromadzące się tłumy.

Związki i zgromadzenia

KOMISJA KONTROLUJĄCA OKR. KRAKÓW-MIASTO w osobach tow. Wiśniewskiego, Fleszara i Borowicza zbierze się w niedzielę 25 bm. o godz. 10'30 rano w sekretarjacie OKR. **Skarbnik**

OGÓLNE ZEBRANIE MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 25 bm. o godz. 12 w południe przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Na porządku dziennym: „Dzień młodzieży" i sprawy organizacyjne. Referent: tow. Stanisław **Garlicki** z Warszawy. Młodociani robotnicy, stawcie się licznie!

Organizacja młodzieży TUR.

BACZNOŚĆ SŁUŻBA DOMOWA! W niedzielę 25 września o godzinie 4 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro oficyny odbędzie się zgromadzenie.

ZGROMADZENIE DZIELNICOWE W LUDWINOWIE odbędzie się dziś w sobotę w lokalu tow. Glajcara przy ul. Tureckiej 2 o godzinie 7 wieczór. Referuje tow. **Ziffer.**

KÓŁKO AMATORSKIE TOW. DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU odegra w niedzielę dnia 25 września 1927 o godz. 5 popołudniu krotochwilę w trzech aktach **„Ciotka Karola"**, w sali p. Libana **w Borku Fałęckim.**

PORANEK LUTNI ROBOTNICZEJ ZOSTAJE ODWOŁANY i nie odbędzie się w niedzielę 25 b. m. z powodów niezależnych od Zarządu Lutni. — Bilety zakupione są ważne na poranek, który odbędzie się w niedzielę 16 października.

Przegląd społeczny

AKCJA SPOŁECZNA ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA

Na terenie Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych prowadzona jest **wytężona praca twórcza**, której owocem m. in. jest **wspaniałe sanatorjum w Zakopanem**, zbudowane kosztem dobrowolnego opodatkowania się przez rzeszę 36.000 członków w wysokości 1 proc. od pensji. Sanatorjum już stoi, ale nauczycielstwo zamierza nadal płacić ów 1 proc. i chce go przeznaczyć na ulżenie swej doli, gdyż — jak pisze p. Kotwicz w artykule pt. „Czy mamy płacić 1% w roku 1928?“ (w „Głosie Nauczycielskim“) — nie można sobie wyobrazić, ażeby w przeciągu 5—10 lat podwyższono nauczycielstwu płace do tej wysokości, by podołać było można potrzebom. Trzeba przeto liczyć **na jakąś akcję samopomocy**. — Otóż autor proponuje, by za ten podatek związek nauczycielski budował **bursy dla dzieci nauczycielstwa**, gdyż kształcenie dzieci przechodzi możliwości finansowe niedostatecznie uposażonego nauczycielstwa.

Ze sportu

—o—

PIĘKNA IMPREZA KOLARSKA W TRZEBINI. Ruchliwy klub cyklistów w Trzebini urządził w ubiegłą niedzielę okrężne wyścigi kolarskie w Trzebini pod protektoratem starosty pow. chrzanowskiego p. Trześniowskiego. Start i metę urządzono na doskonałej szosie Trzebinia—Trzebionka. Piękna pogoda zgromadziła nieprzejrzane tłumy publiczności z Trzebini, jak i z Chrzanowa; rzecz dotychczas niebywała. — Powiatowa Kasa chorych dostarczyła auto sanitarne pod kierownictwem p. Leviego, które podczas całego wyścigu krążyło po trasie wyścigowej; fakt godny uznania i podzięki dla dyrektora Kasy chorych, p. Katańskiego. Przy dźwiękach orkiestry 20 pułku piechoty puszczono **Bieg otwarcia 10 klm. 2 okrąż.** Pierwszy przybył Sołtys Marjan, Sos. TC 19 m., 2) Oleś Władysław STC 19 m. 1/5 sek., 3) Stefański Jan „Fablok“ 19 m. 30'5 s. **Bieg gości 20 klm. 4 okrążenia.** 1) Kögler STC 40 min. 2) Oleś Władysław 40 m. i 1/5 sek. 2) Sołtys Marjan STC 40 min. i 2/5 sek. **Bieg o mistrzostwo klubu 50 klm. 10 okrążeń** (bardzo duże zaciekawienie) przyniósł zwycięstwo dzielnemu Tadziowi Zielińskiemu KCT, który otrzymał piękny puchar, dar p. starosty **Trześniowskiego**, czas 1 godz. 47 min. i tytuł mistrza na rok 1927/28, 2) malutki ale dobry jeździec Łaciak Aleksander, KCT 1 g. 51 m., 3) Biela Franciszek KCT 1 g. 54 min., 4) Zieliński Marjan, ten sam czas (o gumę). **Bieg pań 5 klm. 1 okrąż.** wygrała młodziutka Dąbrowska w 13 min., 2) Ryszewska, obie z Legji. Wreszcie **ostatni bieg niestowarzyszonych 5 klm. 1 okrąż.** wygrał Wilczkiewicz (Biała) 11 m., 2) Urbanek 11 min. 30 sek. i Grabowski Ignacy 12 min., obaj z Trzebini. Wzorowy porządek na mecie utrzymywali członkowie straży pożarnej z Trzebionki oraz policja. Zawodami kierował sprężyście prezes p. Bogacki, sędziowali Fliski, prezes Sos. TC i Choczner Aleksander, prezes „Makkabi“. Po zawodach odbył się bankiet w salach Sokoła, podczas którego rozdano zwycięzcom efektowne i cenne nagrody honorowe.

SPORTOWCY DEMONSTRUJĄ! 25.000 sportowców wyszło w niedzielę na ulice Pragi czeskiej w pochodzie demonstracyjnym, o charakterze alegorycznym. Sportowcy w barwnych koszulkach kroczyli wśród dźwięków 30 orkiestr. Pochód trwał w nieprzerwanem tempie 1 i 1/4 godziny i imponował dyscypliną. Na całym szlaku pochodu ustawiły się gęste tłumy widzów. Znamienne, że w przemarszu uczestniczyli zarówno Czesi, jak Niemcy i Węgrzy. Kolejno przechodzili atleci, footballiści, pływacy, grupy kobiece, hockeyiści, wioślarze, tenisiści, cykliści, skauci, strzelcy i t. d. Na ratuszu burmistrz przyjął delegację sportowców, którzy przedłożyli mu żądania zorganizowanego sportu. Następnie delegacja udała się do sejmu. Popołudniu sportowcy urządzili pokazy w stadjonie, w obecności 25.000 widzów. Demonstrujący sportowcy żądali zniesienia podatków, — nałożonych na igrzyska sportowe, a przynajmniej obracania dochodów z tych podatków na cele sportowe. Dalej żądali, aby miasto Praga przyczyniło się do budowy większego stadjonu, aby wyznaczyło lokale i boiska dla stowarzyszeń sportowych, aby urządziło stadjon zimowy, weledrom, tory dla cyklistów, obozowisko skautowe i strzelnice, wreszcie, aby wprowadziło przymusową naukę pływania w szkołach.

WYŚCIGI KOLARSKIE O NARAMIENNIK MIASTA KRAKOWA z rozgrywkami kwalifikacyjnemi do Olimpjady z udziałem najlepszych jeźdźców wszystkich klubów okręgu krakowskiego odbędą się w niedzielę 25 b. m. o godzinie 2'45 popołudniu, na torze kolarskim KS „Cracovia“ u wylotu ul. Wolskiej. Wyścigi ze względu na doskonałą formę biorących w nich udział zawodników, zapowiadają się bardzo interesująco.

POKAZ PIŁKI SIATKOWEJ I KOSZYKOWEJ NA SALI YMCA. W sobotę 24 bm. odbędzie się pokaz piłki siatkowej i koszykowej na sali YMCA. W tym celu YMCA zestawiła dwie drużyny, złożone z najlepszych krakowskich graczy. Gry te będą prowadzone według przepisów międzynarodowych, których tłumaczenie staraniem YMCA wkrótce ukaże się na półkach księgarskich. Fakt ten przyczyni się do ujednostajnienia przepisów, tembardziej, że najpoważniejsze instytucje wychowania fizycznego w Polsce przepisy te aprobują. Ze względu na propagandowy cel tego matchu wstęp wolny. Początek o godzinie 7 wieczorem.

POLSKI ZWIĄZEK NARCIARSKI komunikuje, iż dnia 25 bm. o godzinie 9 rano w lokalu dworca tatrzańskiego w Zakopanem odbędzie się otwarcie narciarskiego ośrodka olimpijskiego.

Ruch spółdzielczy

SPÓŁDZIELCZE KURSA KORESPONDENCYJNE

W dniu 1 października rozpoczyna się rok szkolny 1927/28. Zapisy trwają cały rok. Kandydaci mogą rozpoczynać naukę w trzech terminach: 1 X., I I. i 1 IV.

Program kursów obejmuje zagadnienia praktyki i teorji spółdzielczości. Każdy pracownik spółdzielczy oraz czynny spółdzielca powinien zapisać się na kursy.

Spółdzielcze kursy korespondencyjne — jest to szkoła społeczna, najbardziej dogodna, najtańsza i dostępna dla wszystkich. Szkoła, która nie krępuje ucznia ani co do czasu ani co do miejsca, szkoła, która przychodzi do ucznia.

Miejski Urząd Poboru Opłat i Podatków Pośrednich w Krakowie.

L. 6633/1927 Kraków, dnia 22 września 1927

M. U. P.

Miejski Urząd Poboru Opłat i Podatków Pośrednich, jako zarządzający Rzeźnią Miejską, w imieniu Gminy miasta Krakowa rozpisuje niniejszem

PUBLICZNY PRZETARG

na wykonanie robót:

a) murarskich,
b) ciesielskich,
c) pokrycia dachu,
d) betonowych,

związanych z powiększeniem chłodni przy Rzeźni Miejskiej w Krakowie.

Uprawnieni przedsiębiorcy budowlani mogą oglądać i podpisać plany budowy, oraz otrzymywać formularze ofertowe począwszy od dnia 26 września br. w Biurze technicznem powyż. wspomnianego Urzędu, ul. Kopernika L. 1, I. p., drzwi Nr. 13, w godzinach urzędowych między 10 a 12 przed południem.

Oferty należy składać w temże biurze do dnia 4 października br. godz. 12 w południe, poczem odbędzie się publiczne otwarcie ofert w kancelarji Naczelnika Miej. Urzędu Poboru Opłat i Podatków Pośrednich parter drzwi Nr. 2.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie M. U. P. wadjum w wysokości najmniej 2% oferowanej kwoty w gotówce, papierach wartościowych lub liście gwarancyjnym jednego z banków krakowskich.

Naczelnik Miej. Urzędu Poboru Opłat i Podatków Pośrednich.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.